

KPO

Te pieniądze nam się należą

Ursula von der Leyen przekazała, że fundusze z KPO trafią do Polski po spełnieniu trzech warunków. s.3

AFERA KOPERTOWA

Tusk broni Grodzkiego

423 dni – tyle zajęło Senatowi zajęcie się sprawą immunitetu marszałka Tomasza Grodzkiego. Wczoraj Senat w końcu zajął się sprawą marszałka, który jest oskarżany przez prokuraturę o czyny korupcyjne. s.4



fot. Tomasz Gędziński/Gazeta Polska

codziennie


Gazeta Polska

NATO UROŚNIE W SIŁĘ

W NUMERZE
**Macy Gray
na
Rawa Blues**

Wczoraj Finlandia i Szwecja wspólnie złożyły oficjalne listy z wnioskiem dotyczącym przystąpienia do NATO. – To dobry dzień w krytycznym momencie dla naszego bezpieczeństwa – ocenił szef Sojuszu Jens Stoltenberg. Akcesja Finlandii i Szwecji do NATO znacząco wzmocni bezpieczeństwo w regionie Morza Bałtyckiego. – Rosja nie będzie mogła już mówić o żadnej strefie wpływów – mówi poseł PiS Michał Jach.

Czwartek

s.3, 7

POLSKA

Stereotypem w sąsiedzką zgodę

Rosjanie próbują wykorzystać funkcjonujące wśród Ukraińców stereotypy o Polakach, by wzbudzić w uchodźcach nieufność do Polski. Kreml zdaje sobie sprawę, że w ostatnich latach negatywne opinie o naszym kraju osłabły. Najbardziej podatne na dezinformację są osoby ze wschodnich części Ukrainy. s.4

GOSPODARKA

Ekolodzy chcą dzikiej transformacji

Greenpeace domaga się od PGE GiEK zamknięcia wszystkich elektrowni w ciągu 8 lat. – Wyłączenie w tak krótkim czasie elektrowni, które pokrywają ok. 36 proc. krajowego zapotrzebowania na energię, zdestabilizowałoby polski system energetyczny – twierdzi spółka. s.5, 11

GOSPODARKA

Nasze porty gotowe przyjąć ukraińskie zboże

Porty przeładunkowe w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Świnoujściu są gotowe na przyjęcie ukraińskiego zboża. Polska może wspomóc Ukrainę w wywozie 1–2 mln ton ziarna, na więcej nie ma technicznych możliwości. Wąskim gardłem jest np. różny rozstaw torów na przejściach granicznych. s.8

GOSPODARKA

300 mld euro na niezależność od Rosji

Komisja Europejska chce, by UE zmobilizowała ok. 300 mld euro na zmniejszenie swojej zależności energetycznej od Rosji – poinformowała Ursula von der Leyen. Bruksela przekaze też 248 mln euro pięciu krajom UE, w tym Polsce, które ponoszą największe koszty, przyjmując uchodźców z Ukrainy. s.9





Albert Schweitzer

(1875–1965) niemiecki teolog i duchowny luterkański, filozof, muzykolog, lekarz.
W 1952 r. otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla

„Każdy człowiek ma do uiszczenia niezwykle dług, a mianowicie
– za życie odpłacić musi życiem.”

2

CZWARTEK 19 MAJA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 19.05 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:37 ZACHÓD słońca 20:28

Imieniny obchodzą: Augustyn, Bernarda, Celestyn, Iwo, Iwon, Krystian, Mikołaj, Radosław, Piotr, Potencjana, Potencjana, Pudencjana, Pudencjana

Gdańsk	Lublin
24°C	21°C
18°C	13°C
Katowice	Kraków
22°C	22°C
13°C	10°C
Łódź	Poznań
25°C	27°C
16°C	18°C
Warszawa	Wrocław
24°C	26°C
15°C	15°C

Piątek 20.05 Przelotne burze głównie w południowej części Polski

WSCHÓD słońca 04:35 ZACHÓD słońca 20:29

Imieniny obchodzą: Anastazy, Asteriusz, Bazylides, Bernardyn, Bromir, Bronimir, Józefa, Saturnina, Święciech, Teodor, Wiktorina

Gdańsk	Lublin
19°C	26°C
11°C	14°C
Katowice	Kraków
27°C	25°C
19°C	17°C
Łódź	Poznań
25°C	24°C
16°C	17°C
Warszawa	Wrocław
27°C	27°C
14°C	18°C

LESZEK GALAROWICZ

Czy prawda się obroni?

Czy w demokratycznym kraju można trafić za kratki za głoszenie treści udokumentowanych naukowo? Sprawa ks. prof. Dariusza Oka, oskarżonego o podżeganie do nienawiści wobec LGBT i skazanego wyrokiem nakazowym w Kolonii, pokazuje, że tak. Wykładowca UPJPII złożył apelację i jutro odbędzie się rozprawa. Sprawa tym bardziej bulwersuje, że za oskarżeniem stoi ks. Wolfgang Rothe, który przed laty, jako wicerektor seminarium w St. Pölten, był jednym z bohaterów skandalu obyczajowego. Wolność akademicka jest dziś zagrożona i warunkowa, a poruszanie niewygodnych dla środowisk mniejszości seksualnych problemów Kościoła grozi ostracyzmem, a nawet sankcjami karnymi. O ile w mediach w dobrym tonie jest krytyka Kościoła za nierozliczenie problemu nadużyć seksualnych, o tyle wciąż dominuje zмова milczenia na temat zależności między tym problemem a homoseksualizmem.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Zaślepieni budowali rurę, a zapomnieli o żywności?

W wielu krajach, nie tylko Zachodu, lecz także Trzeciego Świata i globalnego Południa, politycy i kręgi gospodarcze odkrywają, jak groźny wpływ na rynek żywności ma inwazja Rosji na Ukrainę – niszczenie i okradanie przez Rosję ukraińskiego rolnictwa, blokowanie portów. W wielu państwach (poza wyjątkami takimi jak Polska) doszło przez lata do kompletnego zaćmienia umysłów. Na wschód od Odry gospodarczo widziano tylko Rosję. Kręgi gospodarcze i polityczne wielu krajów orientowały się na Rosję, myśląc jedynie o dostawach energii i łatwym pieniądzu. Kraje opanowane przez antyamerykańskie obsesje albo obsesję szybkiego pieniądza tym bardziej wpuszczały do siebie Rosję. Teraz wszyscy ci politycy budzą się z ręką w nocniku. Zapomnieli o czymś tak podstawowym jak jedzenie. Europa i USA sobie poradzą, mają rozwinięte własne rolnictwo. W krajach niezachodnich zaś szerzyć się będą, jeśli nie głód, to co najmniej niedożywienie. Jeżeli wojna nie skończy się szybko, nastąpi globalna katastrofa. A nie skończy się szybko, chyba że nagle umrze Putin, choć i to nie daje gwarancji.



Marcin Wolski

Sen na jawie

Czasem, tuż przed zaśnięciem, kiedy się
położę,
widzę piękne marzenie
– wielkie Międzymorze.
Wolną Rzecz Pospolitą dla wielu narodów,
pomiędzy potęgami Wschodu i Zachodu.
A w niej wolność i wspólnej
historii bogactwo,
dawne sejmy, lecz także bojowe kozactwo,
tolerancja, choć mocne
osądzanie grzechów...
Jest tam miejsce dla Węgrów,
Rumunów i Czechów,
wiara w Boga to główny
narodów mianownik,
wspólnota od Tallina po Krym i Dubrownik.
Silna, choć bez przemocy,
doceniana wszędzie,
Unia jak przed wiekami, co była i będzie!

Adrian
StankowskiKrzysztof
WołodźkoPaństwo sitwy,
nie Polaków

Gdy usłyszałem zapowiedź poddania pod senackie głosowanie wniosku prokuratury o uchylenie immunitetu marszałkowi tej izby, przez chwilę myślałem, że politycy opozycji doznali napadowego poczucia przyzwoitości lub polityczne wyrachowanie nakazało im pozbyć się zbędnego balastu trzeciej osoby uginającej się pod brzemieniem tłustych kopert. Jednak przebieg obrad całkowicie wyprowadził mnie z błędu. Brak jakiegokolwiek wstydu i doktryna Neumanna w pełnej krasie. Wszystko jasne: wartości, o których tyle gardłują, to swoboda żerowania na Polakach, nawet jeśli oznacza to obrzydliwy proceder okradania terminalnie chorych. Jeśli należysz do sitwy, nie dość, że żaden sąd ci nic nie robi, nie dość, że możesz bezkarnie obrażać wszystkich domagających się choćby elementarnej przyzwoitości, to jeszcze pełne zakłamanie gęby okrzykną cię męczennikiem za praworządność! Tak wyglądało polskie państwo w łapach Platformy i jej akolitów. I tak będzie wyglądać, gdyby wrócili do władzy, pogrążając kraj nie tylko w powszechnym złodziejstwie, lecz także niemocy wobec wszelkich zagrożeń zewnętrznych. Tylko bowiem państwo budowane przez ludzi kompetentnych i uczciwych może dać rękojmnię niezbędnej sprawności i mocy.

Niechciana
lista autokraty

Donald Tusk ogłosił właśnie kolejny „genialny” plan na zdobycie przez Platformę Obywatelską władzy w Polsce. Jak każdy z „genialnych” platformerskich planów po 2015 r. sprowadza się on do wspólnej listy wyborczej liberalno-lewicowej opozycji. I jak zwykle – liberalne media wywierają ordynarną presję na opozycyjne ugrupowania: „Róbcie tak, jak mówi Tusk”. Dlaczego politykom opozycji ewidentnie nieodmiennie nie chce się grać tak, jak zagra im stary-nowy lider Platformy? Najważniejszy powód jest prosty: nie chcą pracować na cudzy sukces, który dla nich samych okazałby się mocno problematyczny. Platforma zrobiłaby ze wspólnej listy prywatny folwark i przetraciła niejeden polityczny plan na przyszłość ludzi z Polski 2050, PSL, Lewicy. Nic dziwnego, że entuzjazmu znów tam nie widać. Ale warto pamiętać o jeszcze jednej rzeczy: Tusk to trochę taki nieudany autokrata, który w momencie, gdy zdawało się, że dzierży pełnię władzy nad Polską, po prostu uciekł do Brukseli – wbrew temu, co obiecywał własnym wyborcom. A media, które uwielbiają paplać o demokracji, mają wszelki polityczny pluralizm w „głębokim poważaniu”, byle tylko spełnić wodzowskie marzenia Donalda Tuska. Taki to ich liberalizm.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



PROCES EUROPOSŁANKI WRÓCIŁ

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Podczas wtorkowej rozprawy przeciwko europosłance Magdalenie Adamowicz, oskarżonej o nieprawidłowości w zeznaniach podatkowych, sąd odrzucił większość wniosków dowodowych obrony oraz prokuratora i zamknął przewód sądowy w tej sprawie. We wtorek, 24 maja, odbędą się mowy końcowe stron.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 19 MAJA 2022

3

KPO \ Komisja Europejska domaga się, aby Polska spełniła trzy warunki

Te pieniądze nam się należą

Ursula von der Leyen przekazała europarlamentarzystom, że fundusze z KPO trafią do Polski po spełnieniu trzech warunków. – Nie ma żadnych powodów i pretekstów, aby te pieniądze zostały zamrożone. Te pieniądze nam się należą – skomentował Ryszard Czarnecki.

Adrian Siwek

Komisja Europejska wciąż nie zaakceptowała złożonego już ponad rok temu przez rząd Krajowego Planu Odbudowy, czyli dokumentu opisującego sposób wydatkowania środków z Funduszu Odbudowy UE. Pod koniec października zeszłego roku przewodnicząca KE Ursula von der Leyen postawiła warunek, by w polskim KPO znalazło się zobowiązanie rządu do likwidacji Izby Dyscyplinarnej SN.

Mimo podejmowanych przez Polskę działań zmierzających do dostosowania reformy sądownictwa do wymogów KE eurokraci wciąż domagają się, aby Polska nie otrzymała należnych jej pieniędzy z Funduszu Odbudo-

wy. Cztery unijne grupy polityczne (Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, Grupa Odnówić Europę, Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie oraz Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordycka Zielona Lewica) napisały w tej sprawie list do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen.

Liderka KE postanowiła odpowiedzieć na ich żądania. W liście opublikowanym w mediach społecznościowych przez europośła Prawa i Sprawiedliwości Jacka Saryusza-Wolskiego przekazała, że domaga się od Warszawy spełnienia trzech warunków. Są to: likwidacja Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, reforma systemu



fot. Wikipedia/d

dyscyplinowania sędziów musi zostać zlikwidowana, a sędziowie usunięci przez

Izbę Dyscyplinarną muszą mieć możliwość powrotu do orzekania.

Zapytaliśmy europośła PiS Ryszarda Czarneckiego o to, czy jego zdaniem pieniądze trafią do Polski po spełnieniu warunków Komisji Europejskiej, czy też będziemy świadkami kolejnych żądań i obstrukcji ze strony eurokratów. – W tej sprawie europarlament gra rolę złego policjanta, a Komisja Europejska rolę dobrego policjanta, który pokazuje, że chciałby, ale ma problem w parlamencie – ocenił. – Nas te gierki nie obchodzą. Tej gigantycznej, niskooprocentowanej pożyczki by nie było, gdyby nie dobra wola polskiego rządu, bo była wymagana jednomyślność, więc zgoda Polski była kluczowa. Te pieniądze nam się należą – dodał. – Mało jest dla nas interesujące to, czy pani von der Leyen jest pod ostrzałem w europarlamencie, czy nie. Odwołanie jej nie grozi, a została wybrana także głosami europośłów z Polski. Przypomnę, że gdyby nie głosy PiS, to w ogóle nie zostałaby wybrana, bo ona wygrała różnicą zaledwie kilku głosów. W związku z tym tutaj nie ma żadnych powodów i pretekstów, aby te pieniądze zostały zamrożone – zaznaczył Ryszard Czarnecki.

Szwedów i Finów witamy w NATO

OBRONA \ Wniosek Szwecji i Finlandii o przyjęcie tych krajów do NATO, chociaż spodziewany, wzbudził falę komentarzy. Akt ten, bez wątpienia wynikający z obaw przed Rosją, spotkał się z demonstracyjnym wręcz lekceważeniem ze strony Moskwy, a weto zapowiedziała będąca członkiem NATO Turcja. Polska patrzy na członkostwo nowych państw w NATO z nadzieją.

Temat rozszerzenia Sojuszu jest także żywo dyskutowany w Polsce, gdzie z małymi wyjątkami budzi powszechny zachwyt. Szef MON Mariusz Błaszczak, wypowiadając się na konferencji prasowej w Brukseli, ocenił, iż fakt ten wzmocni Sojusz i politykę odstraszania, która jest istotą NATO, przed agresywnym działaniem Rosji. Również poseł PiS Michał Jach wyraził pogląd, że dzięki temu poprawi się stabilność w obszarze euroatlantyckim. – W ten sposób Rosja nie będzie mogła już mówić o żadnej strefie wpływów, wokół siebie będzie miała państwa demokratyczne, mające pokój jako cel nadrzędny, ale należące do

najlepszego sojuszu – powiedział w Radiu Szczecin Jach.

Jego zdanie podziela były kandydat na prezydenta RP Marek Jakubiak. – Złożenie przez Finlandię i Szwecję wniosków o członkostwo w NATO będzie historyczną chwilą – ocenił.

Decyzja Skandynawów jest pozytywnie oceniana także przez naukowców. Politolog Jakub Świderski zapewnia, że na fakt ten należy patrzeć nie tylko z militarnego punktu widzenia. – Szwedzi i Finowie uważali, że Rosja jest groźna, więc nie należy jej drażnić. Dziś przyznali, że skoro Rosja jest groźna, to należy być jeszcze groźniejszym, czyli de facto uznali nasz

punkt widzenia – wskazuje naukowiec w rozmowie z naszą redakcją. Świderski lekceważy też zgłaszane przez kraje kandydatkie zastrzeżenia dotyczące stacjonowania na ich terytoriach obcych baz wojskowych i sprzeciw wobec broni atomowej. – Socjaldemokratyczny rząd Szwecji musi się liczyć z opinią bardzo lewicowej opinii społecznej. Gdyby premier ogłosił, że już za chwilę wejdzie tam kilka tysięcy amerykańskich żołnierzy, to o potrzebne mu poparcie społeczne mogłoby być bardzo trudno. Ponadto z wojskowego punktu widzenia nie jest to obecnie potrzebne. Rosja, mająca bardzo trudną sytuację na Ukrainie, będzie raczej daleka od myśli o zaatakowaniu kolejnych krajów, będących w dodatku częścią NATO. Gdyby kiedyś doszło do ataków np. na Gótländę, a „przypadkiem” w pobliżu odbywałyby się ćwiczenia wojsk rosyjskich w Kaliningradzie, to Szwedzi musieliby ponownie rozważyć swoje obecne zastrzeżenia – wskazuje naukowiec z Uniwersytetu Gdańskiego.

Piotr Korycki

KONDOLENCJE

Pani
Annie Sobeckiej
Członkowi Rady Programowej Telewizji Polskiej
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ś.P.
MEŻA
składa

Zarząd Telewizji Polskiej S.A.

KONDOLENCJE

Pani
Annie Sobeckiej
Członkowi Rady Programowej Telewizji Polskiej
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Ś.P.
MEŻA
składa

Rada Programowa Telewizji Polskiej S.A.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



NASZ TEMAT \ Dezinformują Ukraińców w Polsce

Stereotypem w sąsiedzką zgodę

Rosjanie próbują wzmocnić i wykorzystać funkcjonujące wśród Ukraińców stereotypy o Polakach, żeby wzbudzić w uchodźcach nieufność. Kreml zdaje sobie bowiem sprawę, że w ostatnich latach negatywne opinie o naszym kraju zdecydowanie osłabły. Najbardziej podatne na dezinformację są osoby pochodzące ze wschodnich części Ukrainy, które po raz pierwszy mają styczność z Polską.



fot. AdobeStock/d

Hubert Kowalski

Część swojego przekazu propaganda rosyjska skierowała do Ukraińców. Ma on prowokować uchodźców do zachowań uznanych przez Polaków za nieakceptowalne. Skutkiem ma być wzmocnienie negatywnych opinii o Ukrainie w Polsce. – Chodzi o sprowokowanie wzajemnej nienawiści – mówi „Codzienną” Aleksandra Petrycka, Polka pochodzenia ukraińskiego i członkini rady parafialnej Parafii Greckokatolickiej Ofiarowania Pańskiego w Łodzi.

Niektórzy ukraińscy uchodźcy są przekonani, że w Polsce będą mogli otrzymać wszelkie produkty nieodpłatnie. Zdarza się, że są zaskoczeni, kiedy polscy sprzedawcy oczekują zapłaty. Aleksandra Petrycka wy-

jaśnia, że plotki o darmowym dostępie do wszystkich produktów wynikają z częściowo obecnych jeszcze na Ukrainie przyzwyczajen z czasów sowieckich. Niektórzy myślą, że ogromna pomoc ze strony Polaków, którą otrzymali np. przy przejściach granicznych, dotyczy wszystkich dziedzin życia. Na niewiedzę Ukraińców część Polaków reaguje oburzeniem lub wręcz agresją, co prowadzi uchodźców do przekonania, że Polska nie jest krajem przyjaznym. Takie sytuacje z kolei działają na korzyść rosyjskiej propagandy, według której Ukraińcy w Polsce mieli zostać wykorzystani. – Tłumaczmy uchodźcom, jakie zasady panują w Polsce. Ważna jest zwykła rozmowa – podkreśla nasza rozmówczyni. Brak porozumienia prowadzi

bowiem do wzmacniania stereotypów.

Jak podkreśla w rozmowie z „Codzienną” Artur Żak, polski dziennikarz i działacz ze Lwowa, pod koniec istnienia ZSRS wśród Ukraińców funkcjonował stereotyp Polaka cwaniaka, człowieka stroniącego od ciężkiej pracy, ale jednocześnie zaradnego i skąpego. Obecnie część ukraińskich pracowników, którzy rozpoczynają pracę w Polsce, obawia się, że może zostać oszukana. Wpływają na to m.in. plotki, że Polacy otrzymują część wynagrodzenia należnego Ukraińcom. Na postawę Ukraińców działają także fake newsy o tym, że rzekomo Polacy zarabiają więcej z powodu swojej narodowości. Dezinformacja prowadzi do przekonania, że cudzoziemcy są wykorzysty-

wani jako tania siła robocza. Podobnie jest w sprawie pieniędzy na pomoc dla uchodźców. Część z nich uważa, że polscy obywatele otrzymują ogromne sumy pieniędzy na zorganizowanie schronienia Ukraińcom, ale przeznaczają je na inne cele.

– Stereotyp o polskich panach, którzy wykorzystywali Ukraińców, jest charakterystyczny dla wschodnich części kraju. Duża część ich mieszkańców wcześniej nie miała kontaktu z Polską. To zasłoności sprzed kilkuset lat – mówi Artur Żak. – Osoby z zachodniej Ukrainy od dawna utrzymują żywe relacje z Polską, ponieważ często wyjeżdżają do pracy, odwiedzają swoich bliskich, a także mają kontakty z polskimi turystami. Stereotypy upadają dzięki wzajemnym

kontaktom, rozmowom, które bardzo często rozwiewają wątpliwości czy niepewność – tłumaczy działacz. – Obecnie ta negatywna propaganda na ogół nie jest skuteczna, postawa Ukraińców wobec Polaków jest najczęściej przyjazna i pełna wdzięczności – podkreśla. – Niemniej zdarzają się sytuacje, w których część osób daje się prowokować z powodu różnych plotek czy fake newsów. Pamiętajmy, że wielu uchodźców zmaga się z traumą – mówi Artur Żak. – Warto mieć świadomość, że Rosja często gra stereotypami, stara się je podsycać na różne sposoby – podkreśla lwowski działacz i dodaje, że Rosjanie zdają sobie sprawę, że postawa Ukraińców wobec Polaków zmienia się pozytywnie, szczególnie od lat 90. XX w.

Grodzki pewny siebie

POLITYKA \ 423 dni – tyle zajęło Senatowi zajęcie się sprawą immunitetu marszałka Tomasza Grodzkiego. Przez ponad rok codziennie informowaliśmy w naszych mediach na temat senackiej obstrukcji w sprawie głosowania nad immunitetem Tomasza Grodzkiego. Wczoraj Senat w końcu zajął się sprawą marszałka, który jest oskarżany przez prokuraturę o czyny korupcyjne.

Przypominamy, że wnioski składane przez prokuraturę były odrzucane przez władze Senatu związane z totalną opozycją, która przekonywała, że były w nich „błędy formalne”. W grudniu tamtego roku prokurator generalny Zbigniew Ziobro skierował do Senatu ponowny wniosek o uchylenie immunitetu marszałkowi izby. Według śledczych poprzedni wniosek w tej sprawie został

niezasadnie pozostawiony bez biegu.

Przypominamy, że według prokuratury Grodzki, pełniąc funkcję dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Szczecinie i ordynatora tamtejszego Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej, przyjął korzyści majątkowe od pacjentów lub ich bliskich. Zarzuty te zostały postawione na podstawie zeznań ok. 200 świadków,

którzy mówili o korupcyjnym procederze polityka.

Podczas rozmowy z dziennikarzami w Senacie, przed głosowaniem, wicemarszałek Marek Pęk z Prawa i Sprawiedliwości zwrócił uwagę, że w sprawie Grodzkiego „są cztery udokumentowane zarzuty”. – Z zasad procedury karnej wynika, że dochodzi w procesie do etapu postawienia zarzutów, to znaczy, że te zarzuty są dostatecznie

uprawdopodobnione, to nie jest jakieś wrócenie z fusów, a każdy normalny obywatel miałby w tej sprawie postawione zarzuty – zauważył. – Marszałka Grodzkiego chroni immunitet i tych zarzutów mu postawić nie można. Uważam, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdy pan marszałek sam się zrzekł immunitetu i pokazał, że jest równy wobec prawa jak każdy obywatel – dodał.

Sam Tomasz Grodzki przekonywał natomiast, że wszystko działo się z „normalnymi procedurami”. – Po dwóch wadliwie sformułowanych wnioskach Bogdan Borusewicz kończył ich bieg, za co teraz musi tłumaczyć się prokuratorom w sposób dla mnie zupełnie niezrozumiały. Kiedy wpłynął trzeci wniosek w grudniu, upłynę-

ło 4,5 miesiąca i wniosek jest rozpatrywany. W stosunku do opóźnień w Sejmie jest to szybkie tempo i nie mamy tu sobie nic do zarzucenia – mówił.

Przed głosowaniem Tomasz Grodzki próbował bronić lider PO Donald Tusk. Polityk stwierdził, że aby marszałek Senatu sam zrzekł się immunitetu, musi być spełnionych kilka warunków. – Ziobro rezygnuje ze swojego stanowiska, prokuratura i sądy stają się znowu niezależne od władzy politycznej. Dopiero wtedy Grodzki nie będzie miał żadnego problemu, aby zrezygnować z immunitetu – stwierdził.

Do czasu zamknięcia tego numeru „Codzienną” nie doszło do głosowania.

.....

Adrian Siwek



fot. Pixabay/d

POPULARNOŚĆ RZĄDU

BADANIE \ 34 proc. to zwolennicy rządu, 36 proc. przeciwnicy, a 26 proc. wyraziło obojętność – wynika z sondażu CBOS. Zadowolonych z tego, że na czele rządu stoi Mateusz Morawiecki, jest 40 proc., niezadowolonych 45 proc.



fot. Facebook/d

MINISTER OBRONY NA GROBIE JPII

WATYKAN \ Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak złożył wiązanek kwiatów przy grobie Świętego Jana Pawła II w Watykanie w przypadającą w środę 102. rocznicę urodzin papieża.

POLSKA

5

POLITYKA \ Wróci spór o mur?

Komisja dopytuje się o polską granicę

W czerwcu ma zakończyć się budowa zapory na granicy polsko-białoruskiej. Tymczasem Komisja Europejska wysłała monity do polskiego rządu, w których z troską dopytuje o stan środowiska na granicy polsko-białoruskiej. Aktywiści ekologiczni nadal prowadzą akcję: „Nie dla muru”.

Jacek Liziniewicz

Komisja Europejska wysłała do Polski list w sprawie budowy zapory na granicy z Białorusią, w którym pojawiają się kwestie podnoszone m.in. przez polskich polityków – wpływu bariery na życie zwierząt i ekosystem. Takie wątpliwości jeszcze w ubiegłym roku powszechnie zgłaszały m.in. posłowie Zielonych. Chce je teraz wyjaśniać Komisja Europejska.

– Pismo jest w bardzo koncyliacyjnym tonie. Pani dyrektor, która się pod nim podpisała, pisze, że zdaje sobie sprawę, że odpowiedzialnością każdego państwa członkowskiego jest dbałość o szczelność granic. Tu warto dodać, że to przecież nie jest tylko granica Polski, lecz także całej Unii Europejskiej (...). Zapytuje nas



| fot. Michał Kość/Forum

w kontekście specustawy, na podstawie której budujemy zaporę, o stosowanie przepisów prawa unijnego w zakresie środowiskowym – mówiła w programie „Jedziemy” Małgorzata Golińska, wiceminister środowiska. Jak przekazała, odpowiedź

przygotowuje Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Takie zapytanie może być wstępem do dalszych działań urzędników europejskich. W tej dziedzinie Polska ma zło doświadczenia związane z interwencją w sprawie kornika drukarza w Puszczy

Białowieskiej. Jednakże z podobnym konfliktem liczyła się w przypadku przekopu Mierzei Wiślanej, ale KE uznała, że Polska, powołując się na kwestie związane z obronnością, nie uchybiła przepisom. – Warto zauważyć, że mamy do czynienia z działaniem

pewnej grupy, która od zawsze wykorzystuje sprawę przyrodnicze i środowiskowe jako pretekst do zahamowania, zatrzymania czy opóźnienia działań, które są w interesie Polski, które podejmowane są w celu zwiększenia naszego bezpieczeństwa albo wzmocnienia gospodarczego. Często zastanawiam się, czy te grupy robią to tak same z siebie, czy są inspirowane. Te argumenty i apele były wysuwane do środowisk międzynarodowych, jeszcze zanim powstały decyzje o zaporze – mówiła Małgorzata Golińska.

W internecie nadal działa grupa „Nie dla muru”. Aktywiści zorganizowani w ramach tej inicjatywy nie zyskują jednak dużej popularności. Ostatnio nawet żalili się z tego powodu. „Zostaliśmy sami ze wszystkim. Puszcza jest zmiotana ze wspólnej świadomości, cały czas trwa stan wyjątkowy, jesteśmy zamknięci jak w kuriozalnym rezerwacie okrucieństwa wobec ludzi i przyrody” – pisali.

Reforma SN dogadana

PRAWO \ Dzisiaj ma ruszyć procedowanie ustawy o Sądzie Najwyższym. Zmiany w prawie mają doprowadzić do odblokowania środków z KPO.

Posiedzenie sejmowej komisji sprawiedliwości ma się rozpocząć dzisiaj ok. godziny 18. Wszystko dlatego, że politycy Zjednoczonej Prawicy jeszcze dogadują projekt konsensusu z przedstawicielami prezydenta. Na razie komisja jest przy 20. punkcie spośród blisko 80 zmian przepisów, które zawiera ten projekt. Podczas ostatniego posiedzenia w ubiegłą środę komisja nie poparła dwóch pakietów poprawek złożonych przez Solidarną Polskę. Posłowie SP złożyli jednak kolejny pakiet poprawek. – Dla mnie ważniejszą sprawą niż stanowisko Brukseli jest dogadanie się wewnątrz Zjednoczonej Prawicy i widzę z satysfakcją, że jakiś kompromis na linii premier Morawiecki–prezydent Duda–minister Ziobro jest chyba już wypracowany, dopracowany – mówił wczoraj w TVP1 Paweł Kukiz.

.....
(jal)

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Jerzego Treli

wybitnego aktora teatralnego, filmowego i telewizyjnego, wykładowcy akademickiego cenionego za kreacje w wielu sztukach Teatru Telewizji, m.in.: „Wyzwolenie”, „Ożenek”, „Król Edyp”, „Traugutt” uwielbianego przez widzów za role w serialach TVP: „Stawka większa niż życie”, „Kolumbowie”, „Janosik”, „Przyłbice i kaptury” podziwianego w filmach: „Kobieta samotna”, „Matka Królów”, „Trzy kolory. Białe”, „Pan Tadeusz”, „Ida” uhonorowanego m.in. Wielką Nagrodą Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej „Dwa Teatry – Sopot 2011” oraz Polską Nagrodą Filmową „Orzeł” za najlepszą drugoplanową rolę męską w „Quo vadis” odznaczonego m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Odszedł artysta pełen miłości do sztuki, teatru i ludzi.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia
składa
Zarząd Telewizji Polskiej S.A.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Ignacego Gogolewskiego

wspaniałego polskiego aktora teatralnego, filmowego, dubbingowego, reżysera, scenarzysty podziwianego za role w serialach TVP, m.in.: „Chłopi”, „Stawka większa niż życie”, „Hrabina Cosel”, „Pogoda na piątek” cenionego za kreacje w filmach: „Bolesław Śmiały”, „Hotel klasy lux”, „Zamach stanu”, „Dom świętego Kazimierza” znanego z wielu spektakli Teatru Telewizji, m.in.: „Cyd”, „Mazepa”, „Bracia Karamazow”, „Granica”, „Drugi pokój” autora adaptacji sztuk TTV, m.in.: „Król i aktor”, „Kroniki królewskie”, „Horsztyński”, „Dla szczęścia”, „Fortepian” uhonorowanego Wielką Nagrodą Festiwalu „Dwa Teatry – Sopot 2013” i tytułem „Mistrz Mowy Polskiej” odznaczonego m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Będzie nam brakowało Jego profesjonalizmu i pogody ducha.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia
składa
Zarząd Telewizji Polskiej S.A.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Twitter/d

ROZNIKA BITWY O MONTE CASSINO

WŁOCHY \ Ostatni żyjący żołnierze 2 Korpusu Polskiego, przedstawiciele rządu i dyplomacji upamiętnili wczoraj w Cassino gen. Władysława Andersa w 78. rocznicę bitwy o Monte Cassino. Uroczystości zorganizowały Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz ambasador Anna Maria Anders.

BRUKSELA \ Komisja Europejska chce pomóc Ukrainie, ale stawia warunki

Pieniądze za praworządność dla Ukrainy

Niemiecki dziennik „Süddeutsche Zeitung” dotarł do treści planu powojennej odbudowy Ukrainy, opracowanego przez Komisję Europejską. Unijny organ chce pomóc Ukrainie w podniesieniu się z wojennych zniszczeń, pomoc jednak nie będzie bezwarunkowa.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Rosyjska agresja przyniosła nie tylko cierpienie milionów ludzi, ale także ogromne zniszczenia infrastruktury na Ukrainie – domów, szkół, fabryk. Dla wszystkich jest jasne, że odbudowa nie będzie łatwa ani szybka, a bez pomocy zagranicznej może okazać się niemożliwa. Stąd też Komisja Europejska opracowała ośmiostronicowy projekt pt. „Odbudowa Ukrainy”.

W dokumencie czytamy, że fundusze na odbudowę Ukrainy zostaną przyznane przez państwa członkowskie i partnerów międzynarodowych. Ich przekazanie Kijowi będzie jednak powiązane z surowymi warunkami. Komisja Europejska chce, żeby w zamian za te środki Ukraina wprowadziła wiele



Według dokumentu Komisji Europejskiej fundusze na odbudowę Ukrainy zostaną przekazane przez państwa członkowskie i partnerów międzynarodowych | fot. Peter Kovalev/TASS/Forum

reform, które pomogą zachować „praworządność” i walczyć z korupcją.

Odbudowa Ukrainy miała być się odbywać według zasady „buduj lepiej, niż było”. Oznacza to, że nowa infrastruktura i domy miałyby być budowane w sposób no-

woczesny i bardziej przyjazny dla środowiska. Reformy, które Kijów miałby przy tej okazji wprowadzić, miałyby ułatwić dalszą integrację z unijnym rynkiem wewnętrznym i stopniowo zbliżać ukraińskie prawo do prawa unijnego. Dzien-

nik „Süddeutsche Zeitung” podaje, że szczególnie nacisk będzie położony właśnie na kwestię praworządności.

Niemiecki urzędnik zdradził anonimowo mediom, że swój plan pomocy Ukrainie przygotowują również państwa G7. Ich ministrowie fi-

nansów na najbliższym spotkaniu, które będzie miało miejsce w Bonn, chcą dograć szczegóły pomocy o wartości 15 mld euro. Urzędnik powiedział, że ta kwota ma wystarczyć na trzy miesiące, a większość pieniędzy będzie przekazana w formie bezzwrotnych darowizn. Dodał, że takie wsparcie jest konieczne, bo rosyjska agresja pozbawiła Ukrainę źródeł finansowania. Połowę z tej kwoty mają przekazać Stany Zjednoczone.

Pojawiły się też doniesienia, że państwa G7 przeznaczą na pomoc Ukrainie zamrożone rosyjskie rezerwy finansowe. Niemiecki minister finansów Christian Lindner powiedział mediom, że jest otwarty na ten pomysł. Nie spodobał się on oczywiście Rosji. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył, że konfiskata rezerw to „bezczelna kradzież”, która wywoła reakcję Rosji. Państwa G7 po wybuchu wojny zamroziły rosyjskie rezerwy o wartości ponad 300 mld dol.

Skandaliczna petycja przeciwko Polsce

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Jedna z komisji PE debatowała nad petycją prawnika Michała Wawrykiewicza. Przyznał w niej, że w czasie wojny na Ukrainie polski rząd „niszczy standardy demokracji i praworządności”. Zdaniem europosła PiS Kosmy Złotowskiego petycja jest absurdalna.

Według prawnika Polska „na arenie międzynarodowej pozycjonuje się jako obrońca wolności i demokracji, podkreślając intensywne działania na rzecz pomocy uchodźcom z Ukrainy, a jednocześnie na arenie wewnętrznej niszczy standardy demokracji i praworządności”. „Składający petycję wymienia szereg środków, które zostały podjęte od początku wojny: rzekome zawieszenie sądów za stosowanie prawa europejskiego i wykonywanie orzeczeń TSUE, próba uchwalenia ustawy gwarantującej politykom partii rządzącej immunitet za przestępstwa urzędowe popełnione podczas pandemii i wojny, obsadzenie nominacji ponad 200 nowymi, rzekomo wa-

dliwie powołanymi tzw. neo-sędziami oraz orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego podważające ważność art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka w Polsce” – czytamy w dokumencie komisji PE. Ponadto Wawrykiewicz opisał w petycji rzekome nadużycia związane z wykorzystywaniem systemu szpiegującego Pegasus.

Komisja PE zajęła się tym dokumentem we wtorek, a jedynym polskim europosłem, który zabrał głos w debacie, był Kosma Złotowski z PiS. Polityk podkreślił, że petycja jest absurdalna, bo sugeruje, że wojna na Ukrainie jest wykorzystywana przez polski rząd do niecznych celów. – Uchodźcy z Ukrainy są przyjmowani

w zgodnej współpracy między rządem, samorządami, organizacjami pozarządowymi, a także obywatelami, którzy chcą okazać im serce i pomoc – podkreślił Złotowski. Dodał, że petycja nie odnosi się do rzeczywistości, tylko do środowisk w Polsce, które „nie znoszą tego rządu i każdy pretekst do zaatakowania go jest dobry”.

Kosma Złotowski przypomniał, że rząd został wyłoniony po raz drugi w demokratycznych wyborach, a od początku wojny na Ukrainie w zakresie praworządności w Polsce nic się nie zmieniło. Wytknął również Unii Europejskiej, że sama od czasu do czasu postępuje wbrew zasadom praworządności. – Gdyby obecny rząd został zastąpiony którymś z państwa sojuszników, to oczywiście wszystkie te rezolucje by się skończyły – dodał. Podsumował, że debata ws. petycji powinna zostać zakończona.

Beata Mańkowska

Albicla.com/BeataMankowska

Ukrainie grozi epidemia cholery

ZDROWIE \ Instalacje komunalne, zniszczone przez rosyjskie pociski, stanowią zagrożenie dla zdrowia Ukraińców. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przestrzega przed piciem skażonej wody i rozpoczyna produkcję szczepionek na cholere.

Ukraińskim miastom grozi epidemia cholery – ostrzega szefowa ukraińskiego oddziału Światowej Organizacji Zdrowia Dorit Nitzan. Urzędniczka dodaje, że masowe zachorowania na groźną chorobę przewodu pokarmowego są bezpośrednim skutkiem rosyjskich działań wojennych i bombardowań terenów miejskich. Wskutek zniszczeń sieci kanalizacyjnej nieczystości miesza się z wodą pitną, a brak dostaw czystej wody zmusza mieszkańców oblężonych miast do spożywania brudnej.

Najwyższy stopień zagrożenia występuje w Mariupolu, otoczonym przez rosyjskie wojska od początku marca br. – Wiele rur jest uszkodzonych. Na ulicach jest bagno. Ścieki i woda pitna się miesza – po-

wiedziała szefowa WHO na Ukrainie.

Przedstawiciele WHO informują, że rozpoczęto przygotowania na wypadek wybuchu epidemii śmiertelnej choroby. Nitzan przekazała, że WHO przygotowuje zestawy medyczne do walki z cholerą oraz pilnie oczekuje dostaw szczepionek. Stanowisko Nitzan potwierdził dyrektor WHO w Europie Hans Kluge, który poinformował, że w bazie operacyjnej WHO pod Dnieprem ruszyła produkcja szczepionek.

Cholera jest ciężką zakaźną chorobą bakteryjną przewodu pokarmowego. Nieleczona zakażenie przecinkowcem cholery może doprowadzić do zgonu w ciągu kilkunastu godzin.

(jk)



MORDERSTWO 21-LETNIEJ POLKI

WIELKA BRYTANIA \ 21-letnia Polka została śmiertelnie dźgnięta nożem w alejce w pobliżu szkoły w dzielnicy South Ealing w zachodnim Londynie. W związku ze sprawą zatrzymano 29-letniego mężczyznę.



JEST REAKCJA

BRUKSELA \ Z inicjatywy Kosmy Złotowskiego (PiS) europosłowie Zjednoczonej Prawicy skierowali do Komisji Europejskiej interpelację, w której żądają wyjaśnień, dlaczego Komisja złagodziła swoje stanowisko i godzi się, by zgodnie z żądaniami Rosji możliwe było płacenie za gaz w rublach.

NATO \ Historyczna decyzja Finlandii i Szwecji

Koniec strachu przed Rosją

Wczoraj Finlandia i Szwecja wspólnie złożyły oficjalne listy z wnioskiem dotyczącym przystąpienia do NATO. – To dobry dzień w krytycznym momencie dla naszego bezpieczeństwa – ocenił szef sojuszu Jens Stoltenberg. Akcesja Finlandii i Szwecji do NATO znacząco wzmocni bezpieczeństwo w regionie Morza Bałtyckiego oraz koła podbiegunowe.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Przez wiele lat Finlandia i Szwecja realizowały tzw. politykę bezaliansowości, opierając się na współpracy z wybranymi państwami, ale nie decydując się na wchodzenie w sojusze militarne. Kolejna faza rosyjskiej agresji na Ukrainę, rozpoczęta 24 lutego, doprowadziła do rewolucji wśród społeczeństwa i klasy politycznej tych krajów odnośnie do wstąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Za wejściem w strukturę NATO opowiada się obecnie aż 75 proc. Finów, choć jeszcze niedawno było to zaled-

wie 25 proc. społeczeństwa. Również w Szwecji znacząco zwiększyła się liczba zwolenników przystąpienia do paktu. Ruch ten popiera nawet 60 proc. społeczeństwa.

Wczoraj rano ambasadorzy Finlandii i Szwecji złożyli w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli oficjalne wnioski o przystąpienie do najpotężniejszego sojuszu w historii świata. – Z zadowoleniem przyjąłem prośby Finlandii i Szwecji. Jesteście naszymi najbliższymi partnerami – skomentował szef Sojuszu Jens Stoltenberg.

Przystąpienie do NATO, w tym ratyfikacja przez wszystkie państwa członkowskie, trwa zwykle od



To historyczny moment – tak szef NATO Jens Stoltenberg skomentował oficjalną decyzję Finlandii i Szwecji o chęci dołączenia do Sojuszu

| fot. JOHANNA GERON/Reuters/Forum

Kreml zmienia retorykę

KOMENTARZE \ Przedstawiciele Finlandii i Szwecji złożyli wnioski o wstąpienie do NATO. W związku z tym wschodnie media odnotowują zmianę tonu rosyjskiej dyplomacji i powrót spekulacji na temat wstąpienia Ukrainy do Sojuszu.

Decyzja dotąd neutralnych krajów skandynawskich spowodowała zmianę retoryki władz Rosji, która wcześniej próbowała straszyć Sztokholm i Helsinki krokami odwetowymi w razie ich akcesji do NATO. Gdy sprawa stała się przesądzona, szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow oświadczył, że wejście Finlandii i Szwecji do Sojuszu „nie robi dużej różnicy”. – Finlandia, Szwecja i inne neutralne kraje od wielu lat uczestniczą w ćwiczeniach wojskowych NATO. Sojusz bierze też pod uwagę ich terytorium w planowaniu wojskowym. W tym sensie nie ma dużej różnicy – powiedział Ławrow. Dodał, że Rosja zamierza zoba-

czyć, „jak w praktyce terytorium Szwecji i Finlandii będzie wykorzystywane przez NATO”, a następnie „wyciągnie wnioski”.

Wcześniej Moskwa groziła rozmieszczeniem broni jądrowej w pobliżu granic Szwecji i Finlandii. Zastępca Ławrowa – Siergiej Riabkow – twierdził też, że Federacja Rosyjska nie pogodzi się z wejściem obu krajów do NATO. Z kolei rosyjskie MSZ zapowiadało kroki odwetowe „o charakterze wojskowo-technicznym lub innym”.

Tymczasem nowa sytuacja geopolityczna sprawiła, że w ukraińskich mediach wrócił temat ewentualnej akcesji Ukrainy do Sojuszu. Dla ukraińskiego portalu Europejska

Prawda wypowiedziała się w tej kwestii przedstawicielka dyplomacji USA Kristina Kvien. – Przystępując do NATO, Ukraina może, wzorem Finlandii i Szwecji, pominąć etap wypełniania planu działań na rzecz członkostwa w Sojuszu (MAP) – oświadczyła. Według niej ta procedura nie jest obowiązkowa. – Jeśli chodzi o możliwość wejścia Finlandii bez MAP, to trzeba przyznać, że nigdy nie był on prawnym wymogiem. To oznacza, że Ukraina też może przystąpić bez niego. Nie nazwałabym tego jednak skróconą procedurą – tłumaczyła Kvien.

Wyjaśniła, że plan członkostwa to program, który pomaga krajowi kandydującemu zbliżyć się do wymogów NATO. Jeśli państwo spełnia wszystkie wymagania Sojuszu, wówczas nie jest on mu potrzebny. – Dlatego ani Ukraina, ani żadne inne państwo nie musi otrzymać MAP i go wdrażać, jeśli ogólnie spełnia większość wymagań – podsumowała.

Wespazjan Wielohorski
Albicla.com/WespazjanWielohorski

Putin nie dotrzyma słowa

WOJNA NA WSCHODZIE \ Obrońcy Mariupola, uwięzieni w zakładach Azowstal, poddali się po wynegocjowaniu przez Kijów warunków ich ewakuacji. Zdaniem zachodnich ekspertów Rosja nie wywiąże się jednak z obietnicy wymiany jeńców.

Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar potwierdziła ewakuację ponad 260 żołnierzy z Azowstalu, w tym 53 ciężko rannych. 211 ewakuowanych przewieziono do byłej kolonii karnej w Ołeniwce na terytorium samozwańczej, kontrolowanej przez Kreml, Donieckiej Republiki Ludowej (DRL). Jak zapowiedziała Malar, wszyscy mają zostać wymienieni na rosyjskich jeńców wojennych. Z kolei Agencja Reutera poinformowała, powołując się na świadka, że z Azowstalu w eskorcie sił okupacyjnych wyjechało we wtorek co najmniej siedem autobusów z ukraińskimi żołnierzami.

Według amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW) poddanie ostatniego bastionu w Mariupolu wynikało z taktycznego porozumienia Ukrainy z Rosją. Eksperci uważają jednak, że w obliczu nie-

8 do 12 miesięcy. Ze względu na zagrożenie ze strony Rosji większość państw Sojuszu chce działać w tym zakresie znacznie szybciej.

Jedynym krajem członkowskim, który ma wątpliwości ws. akcesji Finlandii i Szwecji, jest Turcja. Ankarą domaga się od obu państw zaprzestania wspierania kurdyjskich bojowników. Zdaniem ekspertów działania strony tureckiej wynikają z chęci uzyskania pewnych korzyści od państw NATO przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi, które odbędą się nad Bosforem w przyszłym roku. Według Stoltenberga „pewne problemy, które się pojawiły i dotyczą rozszerzenia NATO, są do rozwiązania”.

Przystąpienie Szwecji i Finlandii będzie oznaczało znaczące zwiększenie potencjału obronnego NATO, m.in. na Morzu Bałtyckim oraz kole podbiegunowym. Jest to też poważna porażka Rosji, która chciała stworzenia nowego ładu w Europie. Jeszcze przed wybuchem wojny na Ukrainie Kreml żądał od USA i NATO zarówno nierozszerzania struktur Sojuszu, jak i wycofania wojsk z państw wschodniej flanki.

zadowolenia części rosyjskich elit i społeczeństwa, oczekujących całkowitej kapitulacji miasta, Kreml może odmówić wymiany ukraińskich żołnierzy z Azowstalu na rosyjskich jeńców wojennych. „W niektórych kanałach w serwisie Telegram wyśmiewano ministerstwo obrony Rosji za rokowania z ukraińskimi »terrorystami« i »nazistami«. Trudno będzie pogodzić triumfalny przekaz o zdobyciu Mariupola z doniesieniami o nagłych pertraktacjach, prowadzących do wynegocjowanego poddania fabryki” – przewiduje ośrodek ISW.

Kombinat Azowstal, broniący przez pułk Gwardii Narodowej Azow i 36 Samodzielną Brygadę Piechoty Morskiej, pozostawał dotąd ostatnim punktem ukraińskiego oporu w Mariupolu.

.....
(kw)

ŻYWNOSĆ \ Wąskie gardło na granicy wynika z różnego rozstawu torów

Nasze porty gotowe przyjąć ukraińskie zboże

Porty przeładunkowe w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Świnoujściu są gotowe na przyjęcie ukraińskiego zboża. Polska może wspomóc Ukrainę w wywozie 1–2 mln ton ziarna, na więcej nie ma technicznych możliwości. Wąskim gardłem jest np. różny rozstaw torów na przejściach granicznych.

Lucyna Piwowarska

Ukraina powinna eksportować 5 mln ton zbóż miesięcznie, by uniknąć zagrożenia dla globalnego bezpieczeństwa żywnościowego – powiedział Janusz Wojciechowski, unijny komisarz ds. rolnictwa. Brak dostaw z Ukrainy może być dotkliwy dla Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. – Może-



Przez polskie porty morskie można wywieźć do innych państw ok. 2 mln ton ukraińskiego ziarna | fot. AdobeStock/d

my spodziewać się poważnych problemów w związku z brakiem bezpieczeństwa żywnościowego – stwierdził komisarz Wojciechowski.

Polska nie ma jednak możliwości technicznych przewożenia takiej ilości ton zbóż miesięcznie. – Jeśli udałoby się wspomóc Ukrainę w wywozie 1–2 mln ton ziarna,

to będzie już duży sukces – oświadczył Henryk Kowalczyk, wicepremier, minister rolnictwa. Polska chce udrożnić osiem przejść granicznych, przez które ma być przewożona ukraińska pszenica i inne produkty.

Największym wyzwaniem jest jednak przetransportowanie zboża przez granicę

polsko-ukraińską. Wąskim gardłem jest bowiem różny rozstaw torów i konieczność przeładunku ziarna na wagony lub na samochody. Aby przewóz towarów rolno-spożywczych z Ukrainy przebiegał sprawnie, przez całą dobę są obecne na granicy służby fitosanitarne i weterynaryjne.

Niedawno Komisja Europejska wydała komunikat, który wprowadza na poziomie europejskim koordynację pomocy Ukrainie, polegającą m.in. na udostępnieniu sprzętu do transportu (wagonów i barek) oraz ograniczeniu formalności przy kontrolach granicznych. – Chodzi o to, aby jak najwięcej z tych 5 mln ton zbóż miesięcznie trafiło do miejsca przeznaczenia – powiedział Janusz Wojciechowski.

Jak informował wcześniej Wołodimir Zełenski, prezydent Ukrainy, jego kraj i Bułgaria porozumiały się już w sprawie transportu ukraińskiego zboża przez bułgarski port w Warnie. Bułgarski premier Kiril Petkow z radością podchodzi do pomysłu, aby Warna stała się logistycznym hubem dla ukraińskiego zboża.

Rumunia ogłosiła, że wyremontuje starą linię szerokotorową do Giurgiulesti w Mołdawii, by umożliwić Ukrainie szybki transport zboża do portu w Gałaczu, a następnie jego eksport statkami przez Morze Czarne. Kanada oświadczyła, że jest gotowa pomóc w eksporcie ukraińskiego zboża, wysyłając statki do europejskich portów.

(PAP)

Wodór z Orlenu zasili pociągi Alstomu

TRANSPORT \ PKN Orlen i Alstom będą współpracować przy dostawach bezemisyjnych, ekologicznych pociągów i paliwa wodorowego dla publicznego transportu kolejowego. Polski koncern, który rozpoczął w br. wdrażanie strategii wodorowej, zapewni infrastrukturę tankowania dla produkowanych przez Alstom pojazdów. Pierwsze pociągi na wodór mogą wyjechać na tory już w 2024 r.

Alstom będzie współpracował z PKN Orlen w postępowaniach organizowanych przez operatorów publicznego transportu kolejowego. Globalny koncern z siedzibą pod Paryżem ma dostarczać bezemisyjne pociągi napędzane wodorowymi ogniwami paliwowymi, a polska firma będzie odpowiedzialna za logistykę paliwa wodorowego dla tych pociągów.

Według Daniela Obajtki, prezesa Orlenu, współpraca z firmą Alstom to kolejny ważny krok, który umocni pozycję spółki jako regionalnego lidera technologii wodorowych. – Skutecznie wdrażamy strategię wodorową, która wspiera nasze dążenie do osiągnięcia neutralności emi-

syjnej. Do 2030 r. zamierzamy przeznaczyć ok. 7,5 mld zł na inwestycje, dzięki którym blisko połowa produkowanego w Grupie Orlen wodoru będzie nisko- i zeroemisyjna. To z kolei przełoży się na zmniejszenie o 1,6 mln ton emisji CO₂, a przede wszystkim wpłynie na wzrost bezpieczeństwa energetycznego Polski – powiedział Obajtek.

Strategia wodorowa Orlenu zakłada zagospodarowanie wodoru w miejskim transporcie publicznym i kolejowym. W tym celu koncern podpisał listy intencyjne o współpracy z ponad 20 polskimi miastami oraz przedsiębiorstwami będącymi potencjalnymi odbiorcami wodoru.

W 2021 r. w Trzebini oddane zostało do użytku analityczne laboratorium badania wodoru oraz pierwszy hub wodorowy, który obecnie produkuje szary wodór z przeznaczeniem dla transportu, natomiast docelowo wytwarzany będzie w nim niskoemisyjny wodór pochodzący z odnawialnych źródeł energii. Do końca tej dekady ma funkcjonować już 10 hubów wodorowych, m.in. we Włocławku i w Płocku.

Do 2025 r. natomiast w Centrum Badawczo-Rozwojowym w Płocku powstanie pracownia wodorowa. Prowadzone będą w niej testy i badania na instalacjach w zakresie produkcji wodoru, jego jakości i oczyszczania, a także magazynowania i transportu.

Alstom jest z kolei pionierem w rozwijaniu technologii wodorowych w transporcie kolejowym. W 2018 r. jako pierwszy na świecie producent oddał do użytku komercyjny pociąg wodorowy.

Paweł Woźniak

Polska pomoże wyżywić świat

ROLNICTWO \ Rosja prowadzi nie tylko wojnę militarną, lecz także surowcową oraz zbożową. W łagodzeniu skutków tej ostatniej pomoże Polska dzięki rozwiniętemu rolnictwu i wspieraniu Ukrainy w eksporcie zboża.

W ostatnich latach Rosja prowadziła agresywną promocję swoich produktów rolnych, dzięki której oparowała rynek m.in. w USA, Wielkiej Brytanii oraz w innych krajach. Teraz ten eksport się załamał. W dodatku brak zasiewów na ogarniętej wojną Ukrainie spowodował wielką wyrwę w dostawach zbóż do wielu krajów.

Polska stara się pomóc rozwiązać ten problem. Odbiły się m.in. czterostronne rozmowy, w których uczestniczyli: wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk, minister polityki rolnej i żywności Ukrainy Mykoła Solskyi, sekretarz rolnictwa USA Tom Vilsack oraz komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski. – To spotkanie było wydarzeniem bezprecedensowym dla światowego bezpieczeństwa żywnościowego – stwierdził wicepremier Kowalczyk.

Jak zadeklarował Tom Vilsack, USA przeznaczą aż 2,5 mld dol. na uzupełnienie luki powstałej na światowym rynku zbóż po ataku Rosji na Ukrainę. Wyjątkową rolę odgrywa tu Polska. Szlaki komunikacyjne, które mogłyby stanowić alternatywę wobec zablokowanych portów mórz Azowskiego i Czarnego, prowadzą przez Polskę i jej porty morskie.

– Jest wiele krajów na świecie, które uzależnione są od ukraińskich dostaw i musimy znaleźć skuteczne rozwiązania tego problemu – stwierdził Tom Vilsack. Mykoła Solskyi podkreślił, że Polska jest jednym z kluczowych partnerów w zakresie możliwości eksportowych, zwłaszcza w europejskim kierunku. – Najbardziej potrzebujemy możliwości eksportu rolnego, zboża i innych produktów – dodał ukraiński minister.

Mariusz Andrzej Urbanke

WYWIAD \ Z ANDRZEJEM KENSBOOKIEM, wiceprezesem zarządu ds. finansowych KGHM Polska Miedź SA, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Wojna na Ukrainie nie spowolniła rozwoju miedziowego giganta

Wojna na Ukrainie w znaczący sposób i w wielu aspektach wpływa na ogólną sytuację gospodarczą zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. W przypadku działalności KGHM ten wpływ jest niewielki – zapewnia w wywiadzie dla „Gazety Polskiej Codziennie” Andrzej Kensbok.

W pierwszym kwartale tego roku Grupa Kapitałowa KGHM uzyskała przychody ok. 9 mld zł, o 33 proc. wyższe od uzyskanych w analogicznym okresie ub.r. Imponująco prezentuje się też EBITDA, która osiągnęła poziom ponad 3,1 mld zł, co jest historycznym rekordem. Tak dobre wyniki finansowe mogą wskazywać, że nowa sytuacja geopolityczna związana z rosyjską agresją na Ukrainę nie miała większego wpływu na działalność operacyjną koncernu.

Wojna na Ukrainie w znaczący sposób i w wielu aspektach wpływa na ogólną sytuację gospodarczą zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Rzeczywiście jednak w przypadku działalności KGHM ten wpływ jest niewielki. Na rynek rosyjski, białoruski i ukraiński sprzedajemy niewielki odsetek naszej produkcji. I to niebezpiecznym.

Podobnie jest w przypadku zakupów, głównie wyrobów stalowych. Co prawda musieliśmy nieco zwiększyć zapasy materiałów sprowadzanych ze Wschodu do czasu znalezienia nowych źródeł zaopatrzenia, ale to nie spowodowało większych perturbacji w funkcjonowaniu naszych zakładów. Staramy się jednak cały czas trzymać rękę na pulsie, gdyż np. nie wiemy, czy w wyniku wprowadzenia kolejnych sankcji na Rosję nie zostanie całkowicie zahamowany import ropy naftowej i gazu z tego kierunku. A to wpłynie na koszty paliw i energii elektrycznej.

A czy wdrażany system sankcji zmieni sytuację na globalnym rynku surowcowym?

Raczej nie. Co prawda pojawiały się głosy, że wykluczenie Rosji z rynku surowcowego spowoduje wzrost popytu, ale globalny rynek jest bardzo duży, znacznie większy niż podaż rosyjskich surowców. Obecnie bardziej zwraca się uwagę na pojawiające się ryzyko stagnacji gospodarczej w Chinach i związany z tym spadek popytu na surowce, w tym na miedź. To paradoksalnie może mieć większy wpływ na globalną gospodarkę niż wojna na Ukrainie.



Andrzej Kensbok (w środku), wiceprezes zarządu ds. finansowych KGHM Polska Miedź | fot. KGHM/d

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę polskie firmy, a szczególnie spółki skarbu państwa, zaczęły wspierać działania polskiego rządu, samorządów i organizacji pozarządowych, organizując pomoc zarówno dla uchodźców, jak i mieszkańców Ukrainy, którzy walczą z rosyjskim okupantem. Jakie działania w tej sferze podjął KGHM?

Od początku działań wojennych na Ukrainie Grupa Kapitałowa KGHM i jej pracownicy bardzo aktywnie angażują się w różne akcje pomocy Ukraińcom, którzy uciekając przed wojną, znaleźli się w Polsce. Spółki z grupy przekazywały donacje finansowe i potrzebny sprzęt organizacjom bezpośrednio zajmującym się pomocą uchodźcom, organizowały programy wsparcia, wolontariat, pomagały w transporcie ludzi i darów, udostępniały miejsca noclegowe w ośrodkach uzdrowiskowych.

W notowanych ostatnio bardzo dobrych wynikach finansowych i operacyjnych KGHM swój udział mają też zagraniczne aktywa spółki, a szczególnie kopalnia Sierra Gorda w Chile, która zaczęła przynosić pokaźne zyski. Jakie znaczenie dla polskiego miedziowego koncernu ma chilijska inwestycja?

Przywiązujemy dużą wagę do projektu Sierra Gorda,

dlatego dalej będziemy go rozwijać. Po pierwsze, planujemy tam dalsze inwestycje kapitałowe, które zwiększą zdolność wydobycia i zapewnią naturalny rozwój kopalni. Po drugie, dokonaliśmy transakcji sprzedaży projektu SG Oxide, którego właścicielem był do tej pory KGHM, podmiotowi joint-venture Sierra Gorda S.C.M. Dzięki tej transakcji zwiększą się możliwości rozwijania tego projektu zarówno ze względów finansowych, jak i technicznych. I po trzecie, prowadzimy program eksploracyjny (nowych odwiertów) na należących do nas terenach wokół działającej już kopalni.

Z dostępnych badań i analiz wynika, że na tym terenie występuje jeszcze wiele złóż miedzionośnych. Określenie ich potencjału wymaga jednak wieloletniego procesu eksploracji, wiercen i modelowania złóż. Na podstawie wyników prowadzonych prac będziemy podejmowali decyzje o ewentualnej eksploatacji nowych złóż. Zależy to będzie jednak od wielu czynników, sprawdzenia ekonomicznej opłacalności inwestycji, możliwości uzyskania pozwolenia na budowę nowych kopalni. To jest proces wieloletni. Ale na

pewno Sierra Gorda jest projektem o dużym potencjale.

W wyniku ubiegłorocznych wyborów władzę w Chile objęła ekipa prezydenta Gabriela Borica, związanego ze środowiskami lewicowymi, głoszącymi w czasie kampanii wyborczej populistyczne hasła, dotyczące m.in. nacjonalizacji kopalń. Czy polityczne zmiany w Chile mogą stanowić zagrożenie dla interesów KGHM na południowoamerykańskim rynku?

KGHM, decydując się na inwestycję w Chile, uzyskał gwarancje inwestorskie do 2029 r., dlatego liczymy na to, że w tym czasie nie nastąpią żadne zmiany w podatkach od wydobycia kopalni. Natomiast w długim terminie będziemy – podobnie jak inni inwestorzy: amerykańscy, brytyjscy, australijscy czy chińscy – uważnie przyglądali się rozwojowi sytuacji w Chile. Na razie jednak nie ma żadnych oznak, żeby nowa rzeczywistość polityczna odstraszyła inwestorów od dalszego inwestowania w Chile.

Zgodnie z zaktualizowaną strategią do 2030 r. KGHM ma pokrywać połowę zapotrzebowania na energię z własnych źródeł. Jak przebiega realizacja energetycznych projektów koncernu?

Naszym strategicznym celem jest osiągnięcie niezależności energetycznej, a być może nawet uzyskanie dodatniego bilansu energii w stosunku do własnych potrzeb. Dlatego inwestujemy w różne projekty związane z odnawialnymi źródłami energii (OZE). Na przykład od kilku lat realizujemy projekty fotowoltaiczne. Obecnie kluczowe znaczenie mają projekty dotyczące rozwoju energetyki wiatrowej i energetyki jądrowej.

W pierwszym przypadku naszym partnerem jest francuska spółka TotalEnergies, z którą złożyliśmy kilka wniosków o pozwolenia lokalizacyjne na farmy wiatrowe na Morzu Bałtyckim. Teraz czekamy na rozstrzygnięcie procesu koncesyjnego. W projekcie jądrowym zaś współpracujemy z amerykańską firmą NuScale, z którą podpisaliśmy umowę na wdrożenie technologii małych modułowych reaktorów jądrowych (SMR) w Polsce. Przystępujemy już do wstępnych prac przygotowawczych, obejmujących m.in. tłumaczenie dokumentacji, współpracę z Państwową Agencją Atomistyki, a w dalszej kolejności wypracowanie warunków lokalizacyjnych inwestycji.

ENERGIA \ Likwidacja elektrowni i kopalni PGE GiEK miałyby katastrofalne skutki

Ekolodzy chcą dzikiej transformacji

Greenpeace domaga się od PGE GiEK zamknięcia wszystkich elektrowni w ciągu 8 lat. – Wyłączenie w tak krótkim czasie elektrowni, które pokrywają ok. 36 proc. krajowego zapotrzebowania na energię, zdestabilizowałoby polski system energetyczny – twierdzi spółka. Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi odroczył proces w tej sprawie.

Jan Kamieniecki

W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się w środę proces z powództwa Fundacji Greenpeace Polska przeciwko spółce PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna – właścicielowi m.in. elektrowni i odkrywek węgla Bełchatów oraz Turów. Ekologiczni aktywiści domagają się w pozwie zaprzestania emisji gazów cieplarnianych pochodzących ze spalania węgla najpóźniej do 2030 r. Oznaczałoby to całkowite zamknięcie wszystkich elektrowni spółki w ciągu najbliższych 8 lat.

– Ten pozew przeciwko największemu krajowemu wytwórcy energii jest bezpre-

cedensowy. Według dostępnych informacji nigdy dotąd w żadnym innym kraju UE Greenpeace nie zażądał zamknięcia wszystkich konwencjonalnych aktywów wytwórczych w tak krótkiej perspektywie czasowej, choć są w Europie kraje, które emitują więcej dwutlenku węgla niż Polska – oświadczyła rzeczniczka PGE GiEK Sandra Apanasioneck.

Według spółki wyłączenie w tak krótkim czasie elektrowni, które obecnie pokrywają ok. 36 proc. krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną, całkowicie zdestabilizowałoby polski system energetyczny, doprowadzając do przerw w dostawie energii oraz dalszego, nawet kilkukrotnego wzrostu jej cen.



Zamknięcie elektrowni i odkrywek węgla Bełchatów oraz Turów zdestabilizowałoby energetyczny system Polski | fot. Twitter/d

– Tak duże i gwałtowne obniżenie mocy zainstalowanych nie pozostałoby również bez wpływu na rynek energii w całej Unii Europejskiej. Z tych powodów spółka interpretuje pozew Greenpeace'u jako działanie na szkodę polskiej gospodarki i polskich obywateli, atak na krajową suwerenność energetyczną i chęć zachwiania stabilnością gospodarki całej UE – stwierdziła PGE GiEK.

Według niej spełnienie żądań ekologów byłoby zaprzeczeniem idei sprawiedliwej transformacji energetycznej. – Propozycje Greenpeace'u oznaczają „dziką transformację”, która miałaby katastrofalne skutki. Spowodowałaby uzależnienie się Polski od energii pochodzącej z zagranicznych źródeł, często wytwarzanej z wysokoemisyjnych surowców importowanych spoza UE – podkreśliła polska spółka.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi odroczył proces w tej sprawie. Biorąc pod uwagę zmiany w sytuacji geopolitycznej, dotyczące także bezpieczeństwa energetycznego kraju, sędzia Sylwestra Przybysz zaproponowała obu stronom ponowne podjęcie mediacji, które mogłyby doprowadzić do ugody.

(PAP)

REKLAMA

JUŻ JUTRO

Gazeta Polska
codziennie

dziewiąty odcinek cyklu „Wybitni Polscy Ekonomiści”:

Ferdynand Zweig

- W 1926 r. wygrał konkurs na najlepszy program ekonomiczny dla Polski
- Jak połączyć socjalizm z liberalizmem?
- Czy technika jest zawsze narzędziem rozwoju, czy też źródłem zagrożenia?

NBP NARODOWY BANK POLSKI

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



CANNES \ Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski niespodziewanie połączył się zdalnie z uczestnikami uroczystości otwarcia Festiwalu Filmowego w Cannes. Zaapelował do filmowców, by nie pozostawali obojętni wobec wojny. Wspomnił o związku kina z rzeczywistością, przywołując m.in. film „Dyktator” Charliego Chaplina. – Potrzebujemy nowego Chaplina, który pokaże, że kino naszych czasów nie jest nieme – powiedział.

NASZ PATRONAT \ Bilety na Rawa Blues Festival już w sprzedaży

Macy Gray zaśpiewa w katowickim Spodku

Jej debiut płytowy „On How Life Is” pokrył się trzykrotną platyną w USA oraz poczwórną w Wielkiej Brytanii. Przyniósł też kilka światowych hitów z „I Try” na czele, za który artystka otrzymała nagrodę Grammy. Słynna amerykańska wokalistka Macy Gray to największa gwiazda tegorocznego festiwalu Rawa Blues, który odbędzie się 8 października w katowickim Spodku. Już rozpoczęła się sprzedaż biletów na wydarzenie.

Anna Krajewska

Dyskografia Macy Gray liczy 10 albumów. Wokalistka ma również bogaty dorobek filmowy – występowała w większych i mniejszych rolach zarówno na dużym, jak i telewizyjnym ekranie. „Jej zaproszenie na Rawę Blues to poszerzenie oferty festiwalu, otwarcie się na nieco inną publiczność, poza ortodoksyjnych fanów bluesa” – przekonują



**\\ Podczas Rawy Blues nie może zabraknąć koncertu twórcy i dyrektora festiwalu. Irek Dudek z okazji jubileuszu postanowił znów zaprezentować publiczności swoje bigbandowe wcielenie **

ją organizatorzy wydarzenia, którzy poinformowali, że 15 maja ruszyła sprze-

daż biletów na Rawę Blues. Można je nabyć w sieci Ticketmaster. Do 30 czerwca

obowiązują promocyjne ceny, potem wejściówki będą droższe.

Po dwóch latach przymusowej przerwy z powodu światowej pandemii koronawirusa Rawa Blues powraca z rozmachem do katowickiego Spodka. Koncert odbędzie się 8 października. Wielbicieli gitarowych popisów z pewnością przyciągną Eric Gales i Mike Zito. Pierwszy z nich ma obecnie znakomitą passę: nagrywa wysoko oceniane przez fanów i krytyków muzycznych albumy, koncertuje i gra z ikoną blues-rocka Joem Bonamassą (który zresztą określił niegdyś Galesa mianem „najlepszego gitarzysty na świecie”). Koncerty Erica Galesa są prawdziwym wulkanem energii. – To Jimi Hendrix XXI w. – mówi Irek Dudek. Kolejny artysta zza oceanu – Mike Zito – jest jedną z najciekawszych postaci współczesnego bluesa. Gitarzysta, wokalista, kompozytor, producent, właściciel wytwórni płytowej – prawdziwy człowiek renesansu.

Podczas Rawy Blues nie może zabraknąć koncertu twórcy i dyrektora festiwalu. Irek Dudek z okazji jubileuszu postanowił znów zaprezentować publiczności swoje bigbandowe wcielenie. Na scenie pojawią się również – w roli gości specjalnych – wybitni muzycy jazzowi (flecista Krzysztof Popek, skrzypek Henryk Gembalski) oraz znakomity gitarzysta SBB Apostolis Antymos. Muzycy przypomną repertuar z płyty „No. 1”. Skład festiwalu uzupełnią polscy artyści wybrani przez Radę Artystyczną Rawy Blues. Ich nazwiska poznamy wkrótce.

W góry! W góry, miły bracie!

KSIĄŻKA \ Kiedy poeta i geograf Wincenty Pol (1807–1872) pisał powszechnie później znaną „Pieśń o ziemi naszej” ze zwrotką: „W góry! W góry, miły bracie! Tam swoboda czeka na Cię”, nie wyobrażał sobie, że nadejdą kiedyś czasy, że aby zwiedzić Morskie Oko lub wspiąć się na Giewont, trzeba będzie godzinami maszerować w nieprzebranym tłumie ludzi. Autorzy ciekawego, turystycznego przewodnika pt. „Odetchnij od miasta. Góry” Paweł Gaik i Monika Stolarska są tego w pełni świadomi i proponują trochę mniej znane górskie szlaki.

Autorzy w żadnym razie nie zapominają jednak o komforcie odwiedzających góry turystów. Jest to przewodnik dla ludzi wygodnych, lubiących dobrze zjeść, przyjemnie się wypaść i pooglądać piękne widoki bez narażania się na brak codziennych wygod i bez zbytecznego wysiłku, a jednocześnie chcących poznać miejsca mniej zatłoczone, zapewniające pewne oderwanie się od miejskiej

codzienności, oferujące również spotkanie z interesującymi gospodarzami.

Mimo zapewnień autorów, że przemierzali polskie góry od Sudetów po Bieszczady, łącznie z Górami Świętokrzyskimi, trochę po macosze – mu potraktowali Beskid Żywiecki. Zupełnie pominęli tak atrakcyjną i do dziś niezatłoczoną górską trasę prowadzącą ze Zwardonia, przez Wielką Raczę, Ujsoły, Złatną, schroni-

ską na Lipowskiej i Rysiance, na Halę Miziową i Pilsko, dalej na Babia Górę. Napotkane tam schroniska zapewniają dawną atmosferę górskiej turystyki, kiedy to jeszcze mijani z rzadka wędrowcy miło się pozdrawiali i wymieniali wiadomości, gdzie bez problemu dają wrzątek na własną herbatę. Czy można tam dziś dostać jedzenie wegetariańskie, które preferują „postępowi” autorzy, nie wiem, dla

mnie w górach każdy posiłek jest smaczny.

Atrakcją książki są bez wątpienia rozmowy z ciekawymi ludźmi prowadzącymi schroniska, polecane restauracje i domy gościnne. Taki gościnny dom niedaleko Bystrzycy Kłodzkiej prowadzi alpinistka i podróżniczka Agnieszka Bielecka, która w rozmowie z autorami książki „Odetchnij od miasta” przypomina, że jej pierwsze spotkanie z górami miało miejsce właśnie w Beskidzie Żywieckim, a na pytanie, dlaczego kochała chodzenie po górach, odpowiada, że zawsze ciekawiło ją, co znajduje się po drugiej stronie góry.

Jarosław Kossakowski



Przewodnik wydała Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2022 r.
| fot. mat. pras./d



9 lat
Telewizji
Republika

Naród Ukraiński

Laureatem Nagrody Widzów
Telewizji Republika

„Jestem dumny, że jestem Ambasadorem Ukrainy w Polsce” – powiedział Andrij Deszczycia, ambasador Ukrainy w Polsce, odbierając Nagrodę Widzów Telewizji Republika. Dyplomata odebrał ją podczas Koncertu Charytatywnego zorganizowanego z okazji 9. Urodzin Telewizji Republika.

Podczas swojego przemówienia, wzruszony dodał: „będziemy walczyć do końca, żeby sprawiedliwość i prawda była najwyższą ceną, którą mamy osiągnąć”.

„Dziękuję za tę nagrodę i daję słowo, że jako reprezentant narodu ukraińskiego, razem będziemy obchodzić zwycięstwo nad Rosją”, podsumował Andrij Deszczycia.

Andrij Deszczycia, Ambasador Ukrainy w Polsce

Telewizję Republika odbierać można drogą satelitarną oraz drogą naziemną w systemie DVB-T w Katowicach i okolicy oraz w systemie DVB-T2 w Warszawie na kanale 23, Wrocławiu i okolicach tych miast na kanale 41. Można nas oglądać całą dobę za pośrednictwem portalu www.tvrepublika.pl



Partnerzy strategiczni:



Partnerzy główni:



Partnerzy:



Złoty Partner Medialny:



Strategiczni Partnerzy Medialni:





Lech Kaczyński

(1949–2010) polski polityk, prawnik, działacz opozycji w okresie PRL-u, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, w latach 2005–2010 prezydent Polski

\\ Rosja ma wobec Polski i wszystkich krajów byłego bloku wschodniego swoje cele. Zrezygnuje z nich tylko wówczas, gdy będzie musiała, a nie z powodu jakichś sentymentów. \\

UNIA EUROPEJSKA–UKRAINA \ Na znak solidarności Unia Europejska zadedykowała Ukrainie i narodowi ukraińskiemu tegoroczny Dzień Europy – wizyta przewodniczącego Rady Europejskiej w Odessie

Flaga Ukrainy pośród 27 flag państw Unii

Minęły już ponad dwa miesiące od niesprowokowanego ataku Rosji na sąsiedni kraj – Ukrainę. W chwili gdy piszę ten tekst, rosyjska agresja nadal trwa. Inwazja Rosji została potępiona przez większość społeczności międzynarodowej. Unia Europejska, powszechnie uważana za filar europejskiej integracji gospodarczej i politycznej, od początku konfliktu głośno potępia działania Rosji i popiera integralność terytorialną Ukrainy.



Ryszard Czarnecki

W sposób symboliczny Unia Europejska zadedykowała tegoroczny Dzień Europy (obchodzony corocznie 9 maja) narodowi ukraińskiemu. W oświadczeniu z 9 maja czytamy: „W tym Dniu Europy uczczono 72. rocznicę przełomowej Deklaracji Schumana, która nakreśliła wizję nowej współpracy w Europie”. Ambasadorowie państw członkowskich Unii Europejskiej stwierdzili w komunikacie opublikowanym na Twitterze przez Radę Europejską, że tegoroczny Dzień Europy jest dedykowany narodowi ukraińskiemu. W głównej siedzibie UE w Brukseli flaga Ukrainy powiewała obok flag 27 państw członkowskich na znak solidarności z tym krajem.

Bruksela, Odessa: 9 maja – data symbol

Właśnie 9 maja przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel złożył wizytę w Odessie na Ukrainie i odbył serię spotkań z burmistrzem Giennadijem Truchanowem, szefem administracji wojskowej w Odessie Maksymem Marczenką oraz premierem Ukrainy Denysiem Szmyhałem.

Wizyta ta miała bardzo symboliczne znaczenie, ponieważ stanowiła wyraźny sygnał solidarności Unii Europejskiej z Ukrainą w tych trudnych czasach. „Przyjechałem świętować Dzień Europy w Odessie, mieście, w którym Puszkina powiedział, że »można poczuć Europę«” – napisał Charles Michael. Dodał też, że wojna Rosji z naszym wschodnim sąsiadem to: „wojna z innego wieku, wojna hegemoniczna, w której jedno państwo, Rosja, najechało na sąsiednie suwerenne państwo, Ukrainę. Tam, gdzie bombardowane są Wasze szkoły, szpitale i miasta. Gdzie Wasi obywatele są torturowani, gwałceni i rozstrzeliwani z zimną krwią”.



9 maja przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel złożył wizytę w Odessie na Ukrainie i odbył serię spotkań z tamtejszymi politykami
| fot. Ukrainian Governmental Press Ser/Reuters/Forum

\\ Dziękując Unii za niesłabnące wsparcie, ukraiński premier Denys Szmyhal powiedział, że przyznanie jego państwu statusu kandydata do członkostwa w UE byłoby silnym sygnałem wsparcia dla narodu ukraińskiego, a także odpowiedzią na agresję militarną Rosji i jej próby ponownego zrewidowania powojennego porządku świata. \\

Przesłanie przewodniczącego Rady Europejskiej

Belgijski polityk dodał, że Rosja chce ograbić Ukrainę z ducha wolności i demokracji, ale nigdy jej się to nie uda. Przewodniczący Rady Europejskiej ponownie zapewnił o wsparciu Unii dla Ukrainy i w mocnym oświadczeniu stwierdził: „Przybyłem do Odessy w Dniu Europy z jednym prostym przesłaniem: nie jesteście sami. Jesteśmy z wami. Nie zawiedzimy was. Będziemy z Wami tak długo, jak będzie trzeba. I pomożemy Wam zbudować nowoczesny, demokratyczny kraj. Kraj patrzący w przyszłość, gotowy do przyjęcia z ufnością Waszej europejskiej przyszłości, naszej wspólnej europejskiej przyszłości, Waszego miejsca w naszej wspólnej europejskiej rodzinie. Mam również przesłanie dla moich współobywateli w całej Unii Europejskiej:

Nasz pokój, nasz dobrobyt, przyszłość naszych dzieci – to wszystko jest stawką także tutaj, w Odessie. Tu, na Ukrainie. Sława Ukrainie. Niech żyje Europa!”.

Status kraju kandydata do UE na wyciągnięcie ręki

Ukraiński premier docenił symbolikę wizyty przewodniczącego Rady Europejskiej w Odessie z okazji Dnia Europy oraz to, że Odessa jest symbolem wolnego, europejskiego i wielonarodowego miasta, w którym ucieleśniają się największe europejskie wartości: demokracja, wolność słowa, poszanowanie praw człowieka. Dziękując Unii za jej niesłabnące wsparcie dla Ukrainy, ukraiński premier powiedział, że przyznanie jego państwu statusu kandydata do członkostwa w UE byłoby silnym sygnałem wsparcia dla narodu ukraińskiego, a także odpowiedzią na agresję mi-

litarną Rosji i jej próby ponownego zrewidowania powojennego porządku świata. Powiedział również, że Unia Europejska musi utrzymać jedność i nałożyć embargo na import rosyjskiej ropy naftowej, gdyż będzie to silny cios dla agresora.

Europa w cieniu wojny

Reakcja Unii Europejskiej po inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. obejmowała kilka rund sankcji wobec Rosji, a także pomoc wojskową i humanitarną dla Ukrainy. 5 maja 2022 r. przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przemawiając w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, zaproponowała, by państwa członkowskie UE wycofały się z importu ropy naftowej w ciągu sześciu miesięcy, a produktów rafinowanych z ropy do końca roku. Von der Leyen powiedziała, że zamiarem Putina jest

„wymazanie Ukrainy z mapy świata”, ale stwierdziła, że jego plany się nie powiedzą, ponieważ „Ukraina zmartwychwstała dzięki odwadze i jedności”.

Tegoroczny Dzień Europy obchodzony był w czasie, gdy w Europie na jej wschodnich granicach powróciło widmo wojny. Wobec brutalnej agresji militarnej ze strony Rosji prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i obywatele tego kraju wykazali się niezłomnością i bezgranicznym hartem ducha, broniąc swojego kraju oraz bezcennych wartości, jakimi są wolność i demokracja. Unia Europejska musi nadal niezłomnie wspierać Ukraińców w tym dążeniu.

.....
Jest to polska wersja artykułu, który ukazał się w „New Delhi Times” pod tytułem „EU dedicates Europe Day to the people of Ukraine”. Nadtytuł, tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji „Gazety Polskiej Codziennie”



Wikipedia/d

Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) polski poeta, dramatopisarz, prozaik, eseista, grafik, rzeźbiarz, malarz i filozof

Heroizm nie jest w samych bitwach, ale na wszystkich polach życia i nieustannie. Owszem bitwy dlatego tylko bywają, iż heroizm nie bywa pierwaj na polach życia praktykowany.

PUBL...

MARIUPOL \ Ewakuacja obrońców Azowstalu i obawy o ich los

Oni wykonali rozkaz do końca

Azowstal przez 82 dni był twierdzą nie do zdobycia. Ponad 200 bohaterskich obrońców Mariupola, by ratować ich życie, ewakuowano na tereny kontrolowane przez Rosjan. Agresor już wykorzystuje ten fakt do siania zamętu i propagandowej nagonki na ukraińskie wojsko. Czy ranni żołnierze Pułku Azow i 36. Samodzielnej Brygady Piechoty Morskiej wrócą bezpiecznie do swoich rodzin? To niebezpieczna gra, w której karty rozdaje niestety rosyjski okupant.



Grzegorz Wszółek

Obrońcy Mariupola wykonali rozkaz, mimo niezliczonych przeciwności powstrzymali przeważające siły wroga przez 82 dni i dali czas armii ukraińskiej na przegrupowanie, przeszkolenie większej liczby żołnierzy i przyjęcie dużej ilości broni z krajów partnerskich. Żadna broń nie zadziałała bez profesjonalnie wyszkolonych żołnierzy, co czyni z nich najcenniejszy element armii – przekazał stanowczym tonem Denys Prokopenko, jeden z dowódców Azowa, na nagraniu.

Na jego twarzy widoczne są oznaki ogromnego zmęczenia i świadomość powagi sytuacji. W gigantycznym kombinacie Azowstal uwięzionych było ok. 1000 żołnierzy, którzy mimo fatalnych warunków – niedostatku żywności i ograniczonych zapasów wody – potrafili odpierać ataki wielokrotnie większych sił Rosjan. Aż 260 z nich przetransportowano do szpitali w asyście Rosjan, którzy najchętniej posłaliby ich pod lufy karabinów maszynowych.

Cienie ludzi

Rosyjski agresor, zdając sobie sprawę z determinacji Ukraińców, nie ryzykował bezpośrednich konfrontacji z bliskiej odległości. W mediach społecznościowych znajdziemy filmy, na których widać, jak kilkuosobowa grupka najeźdźców ucieka od



Tak naprawdę nie sposób przewidzieć, jaki los czeka obrońców Azowstalu, tam gdzie będą w pełni zdani na łaskę agresora | fot. Russian Defence Ministry/TASS/Forum

jednego do drugiego budynku w Mariupolu w popłochu przed kulami, posyłanymi przez Azow. Dlatego Rosjanie, by zemścić się na pułku, wykorzystywali samoloty i uderzenia raketowe.

Na udostępnianych przez stronę ukraińską zdjęciach z wnętrza kombinatu widzimy wynędzniałych ludzi w różnym wieku, którym wojna zabrała trzy miesiące życia, zrujnowała zdrowie, okaleczyła, wielu pozbawiła życia. Mimo ogromu cierpień Azow się nie poddał. Żołnierze ukraińscy prowizorycznie opatrzeni, z pozszywanymi ranami – niektórzy bez nogi lub ręki – walczyli do ostatka. Przeróżający był widok wywożonych obrońców Azowstalu do pobliskiego Nowoazowska w obwodzie donieckim. W obiektywy fotoreporterów Reutersa przeraźliwie smutno patrzyły postaci zapakowane do autobusów. Tak naprawdę nie sposób przewidzieć, jaki los czeka ich tam, gdzie będą w pełni zdani na łaskę agresora.

Wszystko w rękach Rosjan

Ukraińskie władze zgodziły się na ryzykowną grę, w której przewagę mają Rosjanie. Azowstal stanął im ością w gardle. Dążyli do zniszczenia wroga, którego nazywają „nazistami” i „banderowcami”, obwiniając o ośmioletnią rzeź rosyjskojęzycznej ludności w Donbasie. W planach mieli połączenie lądowym mostem Krymu z samowznającymi republikami separatystycznymi. Żołnierze z Pułku Azow przez prawie trzy miesiące to unie możliwiali. Nie trzeba doda-

wać, że wokół Azowa agresor wykreował kłamliwy mit (naziści), mający być usprawiedliwieniem ostatecznej fizycznej rozprawy z przeciwnikiem.

Czy tym 260 śmiałkom nie grozi teraz śmierć? Co zrobią z nimi Rosjanie, gdy słuch o walkach w Mariupolu przeminie? Czy świat o nich zapomni? Co muszą czuć bliscy wywiezionych do okupowanych miejsc? Jeszcze kilka dni przed chwilowym zawieszeniem broni na terenie Azowstalu żony ukraińskich żołnierzy zorganizowały internetową konferencję prasową i rozpaczliwie błagały przywódców politycznych o pomoc dla mężów. Sprawy w swoje ręce musieli wziąć dowódcy w hucie, którzy negocjowali z potencjalnymi zabójcami i dopięli szczegóły niebezpiecznej ewakuacji, de facto bez stuprocentowej gwarancji bezpieczeństwa. Sytuacja jest tak napięta, że ukraińscy obrońcy kombinatu wielokrotnie dawali sygnały niezadowolonia z postawy swojego rządu, niewysyłającego posiłków. Należy jednak pamiętać, że w razie skierowania większych sił nad Morze Azowskie mogłaby pojawić się groźba powrotu, po przegrupowaniu, wojsk rosyjskich na wschód i północ Ukrainy. Dlatego uwięzieni w Azowstalu są niczym wojownicy Leonidasa pod Termopilami, dla których nie ma możliwości odwrotu.

Orki są zdolne do wszystkiego

Rosja wielokrotnie łamała cywilizowane reguły prowadzenia działań zbrojnych

na Ukrainie, począwszy od rozpoczęcia inwazji. Coraz mniejsze wrażenie robią masowe groby w Buczy, Boro-dziance czy Mariupolu, ciała zabitych odnajdywane w piwnicach, ataki na budynki mieszkalne w Odessie czy Charkowie. Powoli my – cywilizowane społeczeństwa w Europie – przyzwyczajamy się do wojny, która toczy się ponad 1000 km od granic NATO z małymi wyjątkami w postaci wybuchów w Jaworowie czy we Lwowie. Pojawiają się w polskiej przestrzeni publicznej głosy, by jednak dogadać się z Moskwą w sprawie dostaw surowców oraz by rząd w Kijowie się „opamiętał” i zrezygnował z Donbasu i Krymu na rzecz Federacji Rosyjskiej. Rosyjski zbir nie kieruje się żadnymi zasadami, dlatego zachodzi poważna obawa o życie obrońców z zakładów w Azowstalu. Atakuje ludność cywilną zakazaną bronią, choćby amunicją kasetową. Ma zamiar zniszczyć Ukrainę – najpierw ją całkowicie osłabić gospodarczo i infrastrukturalnie, zagłodzić, a następnie nie ograniczać się tylko do Południa i Wschodu, tylko ruszyć dalej z „operacją specjalną”.

Gdy ewakuowano cywili z Azowstalu, rosyjskie „orki” wykorzystały ten moment do zabijania ukraińskich żołnierzy, pomagających swoim rodakom wydostać się z piekła. W wielu miejscach na Ukrainie ostrzeliwano konwoje humanitarne, rakiety spadły w okolicy dworca w Kramatorsku, gdzie uchodźcy czekali na pociąg do bezpiecznych miejsc. Słowem: los

ewakuowanych bohaterów Mariupola wisi na włosku. Skoro Rosjanie setki razy udowodnili, że mają gdzieś cywilizowane normy, to niewykluczone, iż będą podbijali stawkę za ukraińskich żołnierzy albo ich wywiezają poza granice Ukrainy, tak jak robią to z dziećmi i kobietami z okupowanych terenów. Porażające wręcz dane wskazują, że już ponad pół miliona Ukraińców zostało wywiezionych w tajgę na daleką północ Federacji Rosyjskiej.

Niepewność i nadzieja

Pierwsze komunikaty rosyjskiego ministerstwa obrony brzmią niepokojąco: oto Azow się rzekomo poddał, złożył broń i „oddal” w ręce „wyzwoliciele”. Ma to być przekaz dla kilkuset obrońców Mariupola, by podjęli decyzję o kapitulacji. W założeniu chodzi również o psychologiczny wpływ, wywierany na cały naród ukraiński. Taki, który osłabia morale i zaufanie do własnej armii, znienawidzonej przez wojska Putina. Z kolei strona ukraińska przekonuje, że gdy ewakuowani dojdą do zdrowia, to zostaną wymienieni na rosyjskich jeńców w ciężkim stanie. Na razie dysponujemy tylko kilkoma zdaniami w suchych komunikatach, ale jedno jest pewne: istnieje spora rozbieżność w informacjach płynących z obu stron. W rosyjskiej narracji nie ma wzmianki o planowanej wymianie jeńców, co wzbudza dodatkowe podejrzenia co do intencji Rosjan.

Symboliczne było jedno ze zdjęć wykonanych wewnątrz Azowstalu, na którym promienie słoneczne sięgają ukraińskiego obrońcy portowego miasta. Jest w nim jakaś nadzieja, jakby samo słońce upominało się o bohaterów z pułku Azow, zapowiadało wydostanie się z mrocznych czeluści kombinatu do życia. Trzymajmy wszyscy kciuki za to, by tak się stało. Historia niesamowitego poświęcenia, przekraczania granic ludzkich możliwości i tak długą obronę przed wielokrotnie większymi siłami wroga zasługują na hollywoodzki film i wspamiętanie upamiętnienie. A wcześniej – na zwycięstwo Ukrainy i wolnego świata nad rosyjskim imperializmem.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16-17 SPOŁECZEŃSTWO 18 TV/MOTO 19-20 SPORT



fot. Facebook/d

ZNAWCA TAJEMNIC STRADIVARIUSÓW \ Jerzy Maślanka to polski lutnik artysta z podkrakowskich Myślenic, obecnie dzieli swój czas między Polskę i Anglię. Jest wybitnym rzeczoznawcą instrumentów smyczkowych, a szczególnie stradivariusów. W 2004 r. otworzył w Krakowie własną pracownię lutniczą.

HISTORIE NIEZWYKŁE \ Chociaż mówi się, że same skrzypce nie zagrają, to jakość instrumentu ma ogromne znaczenie. A jeśli za ową jakością stoi odpowiednia historia, a muzyk potrafi tchnąć w instrument ducha własnej interpretacji, to sukces murowany.

70 lat tęsknoty

Skrzypce to piękny instrument. Trzeba talentu, umiejętności i siły, aby sprostać ich wymaganiom. A stradivarius to instrument wyjątkowy. Ta nazwa to magnes, który przyciąga uwagę tysięcy ludzi na świecie. Muzycy, melomani, lutnicy, kolekcjonerzy starych instrumentów chcieliby go mieć.



Polski stradivarius, nazwany Polonia z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, trafił w ręce absolwenta Warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego – Janusza Wawrowskiego. Skrzypce zostały zaprezentowane w Polsce pierwszy raz podczas koncertu na Zamku Królewskim w Warszawie, a w dniach 7–26 grudnia 2018 r. można je było obejrzeć | fot. Krzysztof Żuczkowski/Forum

Marzena Szpakowska

Magia instrumentu, sygnowanego nazwiskiem lutnika z Cremony, jest tak wielka, że niektórzy wierzą, iż samo posiadanie go uczyni z nich mistrzów. Aby go zdobyć, gotowi są nawet posunąć się do dwukrotnej kradzieży. To prawdziwa opowieść i jeszcze do niej wrócę, bo związana z osobą genialnego skrzypka polskiego pochodzenia Bronisława Hubermana.

Fenomen stradivariususa

Na czym polega? Na pięknie brzmienia, które urzeka słuchaczy. Skąd się ono bierze? Z niezwyklej precyzji wykonania wszystkich elementów oraz doskonałej jakości materiałów, których używał Antonio Stradivari. Ponoć mistrz sam wybierał drewno na wszystkie części swoich instrumentów, długo eksperymentował ze składnikami lakieru i kleju,

próbował różnych kształtów i metod polerowania. Próbował tak długo, aż znalazł te idealne i nie do podrobienia. Wszystkie swoje instrumenty sygnował wlepką, na której widniał napis „Antoni Stradivarius Cremonensis Faciebat Anno...”. Z jego pracowni wyszło, jak oceniają znawcy, ok. 1000 skrzypiec. Do dziś w nienaruszonym stanie przetrwała ledwie połowa, a gdy któryś ze stradivariusów pojawia się na aukcji, osiąga zawrotną cenę. Jednak aby tak się stało, musi najpierw zostać przebadany i uzyskać certyfikat autentyczności. Bardzo często okazuje się, że instrument uchodzący za oryginał jest czymś w rodzaju „składaka” albo zawiera tylko jedną oryginalną część, np. płytę rezonansową. Oczywiście automatycznie podnosi to jego cenę, ale bywa dużym rozczarowaniem dla właściciela.

Warto wiedzieć, że jednym z najbardziej cenionych

znawców stradivariusów jest mieszkający w Londynie Jerzy Maślanka, polski lutnik, rzeczoznawca instrumentów smyczkowych, który ma w swojej pieczy smyczki London Symphony Orchestra i Academy of St. Martin in the Fields.

W największym skrócie oryginalny stradivarius wyróżnia się wydłużoną smukłą sylwetką, eleganckimi bocznymi wcięciami i kształtem ślimaka napinającego struny. Także barwa skrzypiec ma znaczenie – lakier Stradivariiego nadaje im kolor w odcieniu pomarańczowo-czerwonym. No i oczywiście brzmienie, ale to usłyszysz tylko genialny skrzypek i wyczulony na barwę dźwięku specjalista.

Polonia

Tym razem zacznę odwrotnie – od końca. Przed 1939 r. wielu znakomitych polskich skrzypków grało na stradivariusach. W wyniku wojennej zawieruchy,

powiedzmy tak delikatnie, wszystkie zaginęły. Zostały bądź zniszczone – strata niepowetowana, bądź skradzione i trafiły w obce ręce, by nigdy już do Polski nie wrócić. Aż 70 lat musieliśmy czekać na nowego polskiego stradivariususa. Jego zakup sfinansowali dwaj biznesmeni, którzy początkowo chcieli pozostać anonimowi, ale dziś już wiadomo, że byli to panowie Roman Ziemian i Stephan Morgenstern. Nabyty przez nich instrument trafił w ręce niezwykle utalentowanego i znanego na świecie młodego skrzypka, absolwenta Warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego – Janusza Wawrowskiego, który bardzo długo zabiegał, by jakiś stradivarius trafił do Polski. Zakup takiego instrumentu to ogromny wydatek i choć prestiż wielki, chętnych nie było.

Skrzypce zostały zaprezentowane podczas koncertu na Zamku Królewskim

w Warszawie, a w dniach 7–26 grudnia 2018 r. można je było obejrzeć. Wtedy też otrzymały imię Polonia, na pamiątkę 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

Są też w znakomitym stanie, bo przez wiele lat były w rękach prywatnych i bardzo rzadko na nich grano. Zgodnie z procedurą obowiązującą przy kupnie tego rodzaju instrumenty mają certyfikat autentyczności, a jednym z oceniających był wspomniany wcześniej Jerzy Maślanka. Skrzypce kosztowały ok. 20 mln zł. Ich właścicielem formalnie jest Roman Ziemian, ale zostały zdeponowane w Zamku Królewskim.

Co o nich wiadomo? Skrzypce te pochodzą prawdopodobnie z 1685 r., z tzw. złotego okresu Stradivariiego. Poprzednim ich właścicielem był Luciano Ratini, włoski biznesman, właściciel wielu nieruchomości we Włoszech i Monako. W jego rodzinie skrzypce były przez 45 lat. Instrument nie był specjalnie znany i znajdował się w niewielu katalogach. W XX w. grał na nich m.in. czeski skrzypek Josef Suk. Kupnem Polonii zainteresowany był od dłuższego czasu pewien bogaty dyrygent, który chciał je ofiarować mediolańskiej La Scali. Chociaż Retini nie był zainteresowany ich sprzedażą, ofertę z Polski przyjął.

Szeryng i partyjna niezgoda

Pora wrócić do historii polskich stradivariusów. Do Polski instrumenty z pracowni Antonia Stradivariiego trafiły bardzo wcześnie. Wiadomo, że w 1715 r. król polski i elektor saski August II Mocny z dynastii Wettynów zamówił u słynnego lutnika z Cremony cały komplet smyczków dla swojej kapeli dworskiej. Z tego zestawu w oryginalnym stanie zachowały się skrzypce, jeden z najdroższych instrumentów na świecie, nazywane Polski Król.

W czasach nam bliższych na stradivariusach grało wielu znakomitych artystów polskich lub mających polskie korzenie. Wiadomo, że znakomity kompozytor i skrzypek Henryk Wieniawski posiadał takie instrumenty. Jeden z 1719 r. nazwano na jego cześć, a grał na nim m.in. Bartłomiej Nizioł w Tonhalle Orchester Zurich. Drugi to Sasserno z 1717 r., dziś będący własnością japońskiej The Nippon Music Foundation. Wieniawski grał również na stradivariusie Innes, Loder z 1729 r., na

THE NIPPON MUSIC FOUNDATION \ Dział
od 1972 r. i ma wiele cennych instrumentów z pracowni Stradi-
variusa i Guarneri del Gesù, które udostępnia światowej sławy
muzykom i młodym artystom.



fol. Twitter/d

PECHOWY STRADIVARIUS \ Bolesław Huberman to
jeden z najwybitniejszych wirtuozów tego instrumentu. Od Jana
Zamoyskiego otrzymał stradivarius znanego jako Gibson, którego
kradziono mu dwukrotnie.

którym dziś koncertuje m.in.
rumuński skrzypek Eugene
Sârbu.

Dużą i ciekawą kolekcję instrumentów muzycznych, w tym skrzypce Stradivariiego, posiadał przed wojną bogaty łódzki fabrykant Henryk Grohman. Gdy wybuchła wojna, swojego stradivarius zdepotował w Muzeum Narodowym w Warszawie, a jego ówczesny dyrektor Stanisław Lorentz ukrył instrument w gmachu muzeum w specjalnej skrytce pod schodami. Gdy ją otwarto w 1945 r., okazało się, że instrument zniknął. Jak udało się ustalić po wielu latach, został skradziony przez żołnierzy armii sowieckiej.

Pora powrócić do wspomnianego na wstępie genialnego skrzypka polskiego pochodzenia, urodzonego w Częstochowie Bronisława Hubermana i jego skrzypiec – stradivarius Gibson ex Huberman z 1713 r. Dzisiaj gra na nich wielki wirtuoz tego instrumentu Joshua Bell. Skrzypce były kradzione dwa razy. W 1919 r. zniknęły z garderoby Hubermana po raz pierwszy, a 20 lat później skradziono je skrzypkowi po koncercie w słynnej nowojorskiej Carnegie Hall. Niestety tym razem nie udało się ich odzyskać. Tajemnica wyjaśniła się dopiero w 1985 r., kiedy na krótko przed śmiercią do kradzieży przyznał się bardzo leciwy już skrzypek Julian Altman. W 1939 r. był młodym adeptem gry na tym instrumencie i uwierzył, że jeśli zdobędzie stradivarius opromienionego sławą Hubermana, to sam stanie się wielkim artystą.

Na zakończenie historia jeszcze jedna, nieco kuriozalna. Henryk Szeryng, osiadły w Meksyku skrzypek polskiego pochodzenia, miał dwa stradivariusy. Jednego z nich pod koniec życia postanowił ofiarować filharmonii w swoim rodzinnym mieście Warszawie. Chodziło o Herkulesa z 1734 r. Dyrektor i muzycy z warszawskiej orkiestry bardzo się ucieszyli i z niecierpliwością czekali na niezwykle instrument... I wtedy w dogadaną już sprawę przekazania skrzypiec wtrąciły się czynniki partyjne, stwierdzając, że – jak głosi plotka – „nie będziemy przyjmować darów z Zachodu”. I tak stradivarius przeszedł nam koło nosa, by ostatecznie trafić do Israel Philharmonic, obecnie gra na nim koncertmistrz tamtejszej orkiestry. A my musieliśmy czekać 70 lat na kolejną okazję...

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (88) - serial 09:35 Komisarz Alex (201) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (279) - serial 11:25 Kasta - serial dok. 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (21) - serial 15:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:10 Magazyn ekumeniczny 11:50 Barwy szczęścia (2636) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (40) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (173) - serial 15:10 Echo serca (4) - serial	06:05 Ukryta prawda (1212) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1045) - serial 12:55 Tajemnice miłości (44) - serial 14:00 Ukryta prawda (1213) - serial 15:05 Ukryta prawda (1007) - serial 16:10 Ten moment (9) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:40 Malanowski i partnerzy (760) - serial 10:10 Malanowski i partnerzy (761) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1013) - serial 11:40 Gliniarze (235) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (888) - serial 14:40 Dlaczego ja? (934) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:50 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:20 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Oddaję Państwu głos 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:20 Brat Franciszek 09:50 Młodzi światu 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:10 Muzyczne chwile 13:20 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 To nic takiego 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Akademia pro-life 17:10 Ślady historii 17:15 W górskim domku ogrodnika 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana 22:50 Kaplica Pamięci 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (641) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4002) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (533) - serial 21:00 Na sygnale (378) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i przeznaczenie (114) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Zranione ptaki (41) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2636) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2637) - serial 20:40 Kulisy serialu „Ojciec Mateusz” 20:55 Ojciec Mateusz (353) - serial 21:55 Skarbiec - dramat kryminalny, USA 2016. Para przeciętnych policjantów postanawia obrabować bankowy skarbiec. 23:40 Terrorysta - film kryminalny, Wielka Brytania 2012 01:40 Piekło - thriller, Niemcy/Austria 2017	16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1046) - serial 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:50 Pogoda 20:00 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3426) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Vinci - komedia krym., Polska 2004. Cuma, złodziej dzieł sztuki, nieoczekiwanie opuszcza więzienie dzięki pomocy pasera Grubego. Pomoc nie jest bezinteresowna - Cuma otrzymuje zlecenie kradzieży obrazu „Dama z gro-nostajem” Leonarda da Vinci, który wraca z Japonii do Krakowa. 01:00 Blade, Wieczny Łowca 2 - horror, Niemcy/USA 2002	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (689) - serial 17:00 Gliniarze (698) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3430) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Przyjaciółki (230) - serial 22:10 Małe kobiety - melodramat, USA 2019. Pracująca jako nowojorska nauczycielka Jo March wspomina czasy wojny secesyjnej, gdy ona i jej siostry walczyły z przeciwnościami losu, dzieląc się z innymi entuzjazmem i afirmacją życia. 01:05 Tarapaty - film przygodowy, Polska 2017	22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:40 Wydanie specjalne w Telewizji Republika 01:00 Wydanie specjalne w Telewizji Republika 02:00 Wydanie specjalne w Telewizji Republika	
WIECZOREM	21:35 Sprawa dla reportera 22:35 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:15 Magazyn kryminalny 997 00:10 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:10 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show 01:55 Głina (7) - serial					

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Jak skłóca Rosja



W numerze 20/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewiczza „Plany ataków Krem-la w Polsce”. Polacy chcą zająć Lwów, a pomaga im w tym... ukraiński rząd – to przekaz rosyjskiej agentury dla mieszkańców zachodniej Ukrainy. Wojennych planów Polska ma więcej, na przykład napaść na Białoruś oraz Naddniestrze, ale to wersja dla Rosjan i Białorusinów. Z kolei w Polsce rosyjscy agenci rozpowszechniają kłamstwa o pracodawcy, który zwolnił 70 Polaków, by zatrudnić za rządowe pieniądze Ukraińców. – To jest „podgotówka”, przygotowywanie nas do odbioru czegoś, co ma się wydarzyć w przyszłości. Jeśli choćby w część tego uwierzmy, to prawdopodobnie pojawią się rosyjskie grupy operacyjne, które będą to realizować – mówi „GP” gen. Andrzej Kowalski, były szef polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego.



Oryginalna sylwetka dużego crossovera | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Olbryzi ekran komputera i elegancki minimalizm



Dbałość o szczegóły w każdym calu

MOTO \ Cupra Tormentor VZ DSG 4Drive 2.0 TSi 310 KM

Uniwersalny i luksusowy

Igor Szczęsławicz

Nowoczesny kształt crossovera, matowy lakier, miedziane felgi i znaczek marki Cupra na masce, a z tyłu modna listwa ledowych świateł. W środku wygodne fotele i kanapa obszyte niebieską skórą. Cupra Tormentor już samym wyglądem obiecuje bardzo wiele. I trzeba przyznać, że te obietnice spełnia. Oczywiście przy założeniu, że mamy – jak mówił Pawlak (ten z „Samych swoich”,

nie Waldemar) – „walizki pieniędzy” na jego kupno.

Tormentor to samochód bardzo wygodny, oferujący w środku dużo miejsca dla czterech dorosłych pasażerów i spory, bo 435-litrowy bagażnik dla ich bagaży.

Wypożyczenie w testowanej wersji VZ było w zasadzie pełne. Zwraca uwagę 12-calowy ekran komputera pokładowego, dokładna nawigacja, system multimedialny – wszystko sterowane z poziomu tegoż ekrana.

nu. Jednak trudno mówić, że jego obsługa jest intuicyjna. Opanowanie wszystkich potrzebnych funkcji zajmie trochę czasu.

Za to napęd auta nie pozostawia moim zdaniem nic do życzenia. 310 KM i 400 niutonometrów momentu obrotowego to to, co tygrysy lubią najbardziej. Dzięki trybom jazdy można tym autem poruszać się zarówno całkiem ekonomicznie, poza asfaltem (4x4), jak i bardzo sportowo. W trybie sport za to – 4,9 sekundy do setki. Jest szybko. Napęd bardzo sprawnie współpracuje z dwusprzęgłową automatyczną skrzynią biegów DSG i jazda tym samochodem jest prawdziwą przyjemnością.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1984
Moc (kW/KM/obr./min)	228 kW/310 KM przy 5450 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	400/2000–5450
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	4,9
Prędkość maks. (km/h)	250
Zużycie paliwa (wg producenta)	8,7 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	1569/2140
Wymiary (dl./szer./wys. mm)	4450/1839/1511
Pojemność bagażnika (l)	435
Ceny auta (1.5 TSi 150 KM) od	127 800 zł
Samochód testowy:	ok. 230 000 zł
Wypożyczenie m.in.: 7 poduszek, klima automatyczna trzystrefowa, ABS, ESC, system multimedialny z 12-calowym ekranem i nawigacją, czujniki i kamera parkowania, światła Full LED, system 4drive, czujnik deszczu	

\\ Cupra to oryginalna marka firmy Seat. Oferuje luksusowe, pełne oryginalnego wdzięku, znakomicie wyposażone, szybkie i bardzo drogie auta. Dla tych, którzy lubią wyróżniać się na drodze. \\

Oczywiście, jak zawsze za coś naprawdę dobrego i pełnego klasy, a takim pojazdem jest Tormentor Cupra, trzeba słono zapłacić. Cena grubo ponad 200 tys. zł wskazuje, że nie jest to auto dla ubogich. Ale w swojej klasie – sportowych luksusowych crossoverów – jego cena wcale nie jest nieatrakcyjna. Konkurencja bywa droższa, a Tormentor najprawdopodobniej wygrywa w kategorii relacja cena-jakość.



KUBICA W BARCELONIE

FORMUŁA 1 \ W niedzielę na torze Circuit de Catalunya w Montmelo pod Barceloną zostanie rozegrana szósta runda mistrzostw świata Formuły 1 – Grand Prix Hiszpanii. W piątek na pierwszym treningu w zespole Alfa Romeo Racing Orlen pojedzie Robert Kubica.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 19 MAJA 2022

SPORT

19

KATAR 2022 \ Czesław Michniewicz spodziewa się wielu zawirowań transferowych wśród kadrowiczów. Wciąż nie zna jeszcze ostatniego sparingpartnera przed mundialem

Gorące lato dla reprezentantów

Podczas spotkania Czesława Michniewicza z dziennikarzami dyskutowaliśmy nie tylko o zbliżających się czterech meczach Ligi Narodów. Wiele czasu selekcjoner poświęcił na komentowanie plotek transferowych dotyczących jego piłkarzy. Zdradził też wstępny plan przygotowań do finałów mistrzostw świata, które na przełomie listopada i grudnia rozegrane zostaną w Katarze.

Artur Szczepanik

Najważniejsze newsy transferowe w polskiej, a może i całej światowej piłce, wyczekiwanie są z Monachium. Robert Lewandowski nie ukrywa, że najchętniej opuściłby Bayern już latem. W grze o polskiego piłkarza pozostają trzy wielkie kluby – FC Barcelona, Paris Saint-Germain i Chelsea Londyn.

Lewy w Barcelonie? Michniewicz jest na tak

Michniewicz rozmawiał ze swoim kapitanem na ten temat.

– Bez względu na to, który klub Robert wybierze, będzie w nim grać regularnie. Dlatego jestem spokojny – podkreślił.

Kapitan kadry Biało-Czerwonych ma ważny jeszcze przez rok kontrakt z Bayernem Monachium, ale wiadomo, że nie zamierza przedłużyć umowy.

– Rozmawiałem z Robertem w ubiegłym tygodniu. Mówił, że dużo dzieje się wokół niego. Dodał, że jest szansa, iż odejdzie. Jeśli miałby przejść do Barcelony, to byłbym bardzo zadowolony. Przecież Polak w takim zespole to wielka sprawa, choć teraz Robert też jest w świetnym klubie. „Lewy” ma swoje ambicje. Wiem, że w którymś momencie każdy chce spróbować czegoś innego. Jak odnalazłby się w Barcelonie? Nie wiem. Robert musi sam zdecydować, gdzie będzie się najlepiej czuł – dodał.

Oprócz Lewandowskiego klub latem chce zmienić



Transfer Roberta Lewandowskiego to temat numer jeden na europejskim rynku tego lata | fot. Ulrich Wagner/imago sport/Forum

także drugi z liderów reprezentacji – Grzegorz Krychowiak. Pożegnał się on już z kolegami z AEK Ateny, do którego był wypożyczony z FK Krasnodar. Teraz znowu jest piłkarzem rosyjskiego klubu.

– „Krycha” chce koniecznie opuścić Rosję, ale nie wiadomo, na jakich to się odbędzie zasadach. AEK chciałby, żeby został. Jego dyrektor sportowy powiedział, że skład będzie budowany wokół Grzeszka i Damiana Szymańskiego, a może jeszcze jednego Polaka, którego chcą dokupić. Problem w tym, że AEK nie zagra w europejskich pucharach i nie wiadomo, czy Krychowiak się zdecyduje na grę w takim układzie – powiedział Michniewicz.

Klub zmieni też na pewno Sebastian Szymański, który odejdzie z Dynama Moskwa. Młody pomocnik ma trafić do hiszpańskiej Primera División. W jego przypadku mówiło się o Seville lub Realu Sociedad.

Rosję spróbuje opuścić też Maciej Rybus, który ma propozycję pozostania w Lokomotiwie Moskwa, ale także oferty z innych lig.

Wiadomo już, że kraj zmieni bramkarz Bartłomiej Drągowski. Z Fiorentiny przejdzie on do klubu Premier League. Najprawdopodobniej do Southampton, choć o Polaka pyta także ponoć beniaminek Bournemouth.

Za czołowego bramkarza Serie A trzeba będzie zapłacić ponad 10 mln euro.

Nie wiadomo także, czy do Dynama Kijów wróci Tomasz Kędziora. Wypożyczony do Lecha Poznań piłkarz ma propozycje z całej Europy i raczej zmieni otoczenie.

Grosik wybiera się za ocean

To nie wszystko. Nowy klub może mieć także Kamil Grosicki, który celuje w amerykańską MLS. Podobnie jak Matty Cash, którego z Aston Villi chce wykupić Atlético Madryt. Nie wiadomo także, jak się potoczą losy Tymoteusza Puchacza, któremu kończy się wypożyczenie z Unionu Berlin do Trabzonsporu.

– Tymek pasuje do ligi turkckiej. Świetnie się tam odnalazł. Zdobył mistrzostwo z Trabzonsporem i chyba kraj też mu odpowiada. Nie wiadomo jednak, co dalej – przyznał Michniewicz.

Nowego klubu będzie latem szukał także Mateusz Klich i to nie tylko w przypadku spadku Leeds United do Championship. Polak najpewniej pozostanie w Anglii, gdzie wyrobił sobie dobrą markę.

Na pewno z Derby County będzie musiał odejść Krystian Bielik. Jego zespół spadł właśnie na trzeci poziom rozgrywek, a Michniewicz nie wyobraża sobie powoływania piłkarza do re-

prezentacji z klubu tak nisko notowanego.

– Jak chce lecieć do Kataru, to będzie musiał zmienić klub – przyznał selekcjoner.

Problemy we Włoszech

Otoczenie zmienić może także Karol Linetty, który nie łapie się do składu Torino. Pomocnik pozostanie jednak we Włoszech. Nie wiadomo także, jak potoczą się losy Piotra Zielińskiego, który także na finiszu sezonu trafił na ławkę rezerwowych Napoli.

– O niego się nie martwię. Na pewno będzie grać w jakimś wielkim klubie – powiedział Michniewicz.

Nowy klub może mieć Adam Buksa, który zaczął przerastać ligę MLS i wzbudza wielkie zainteresowanie w Europie. Nigdzie nie wybiera się za to Arkadiusz Milik, któremu dobrze jest w Olympique Marsylia.

Lato pod względem transferów będzie więc dla polskich kibiców ciekawe.

– Mistrzostwa są w listopadzie i to jest dobra wiadomość dla piłkarzy, którzy nie wywalczą sobie miejsca w składach swoich klubów na początku sezonu. Do końca sierpnia będą mogli go zmienić. Potem będą mieć jeszcze wrzesień i październik na okrzepnięcie w nowym miejscu, wywalczenie miejsca w składzie – zauważył Michniewicz.

Z kim zagrają Biało-Czerwoni

Polscy piłkarze przed mundialem w Katarze rozegrają prawdopodobnie towarzyski mecz z rywalem z Ameryki Południowej. Dużo mówiło się o Brazylii, ale ze względów organizacyjnych raczej do niego nie dojdzie.

Jedyny termin na mecz towarzyski przed mundialem, to 16 listopada.

– Poszły z naszej strony zapytania m.in. do Brazylii, Kolumbii i Chile. Z Brazylią, pomijając już kwestie finansowe, jest pewien kłopot. Chodzi o terminy przed mundialem, ona zaczyna turniej dwa dni później niż my. Poza tym drużynom z tak dalekiego kontynentu nie uśmiecha się za bardzo granie w Polsce przed mundialem w listopadzie. Wolą zagrać gdzieś w cieplejszym klimacie, np. Dubaju. Nam zależy na meczu u siebie – powiedział Jakub Kwiatkowski, team menedżer reprezentacji narodowej.

Jak dodał, najbardziej możliwy wydaje się mecz towarzyski z Chile.

– W grę wchodzi też Peru, a z Ameryki Środkowej Kostaryka, ale te drużyny rozgrywają jeszcze baraże o awans. Możliwa jest też Kolumbia. Jeżeli chodzi o Chile, to uważam, że byłoby idealne pod kątem naszego meczu z Meksykiem na mundialu. Prezentuje bowiem podobny styl gry – podkreślił selekcjoner.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



PECH ERYTREJCZYKA

GIRO D'ITALIA \ 22-letni kolarz z Erytrei Biniam Girmay jako pierwszy czarnoskóry mieszkaniec Afryki wygrał we wtorek etap wielkiego touru. Na podium otworzył szampa, tak niefortunnie, że korek uszkodził mu lewe oko. Dzień później musiał wycofać się z wyścigu.

20

CZWARTEK 19 MAJA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

IGRZYSKA EUROPEJSKIE \ Kraków od dwóch lat przygotowuje się do imprezy, która kosztować będzie 400 mln zł

Infrastruktura zostanie w mieście

Mam nadzieję, że nasze państwo, Małopolska i Kraków pokażą, że mają potencjał, aby przygotować tak duże wydarzenie dla sportowców z 50 krajów – powiedział Witold Kozłowski, marszałek województwa małopolskiego, komentując stan przygotowań do III Igrzysk Europejskich, które rozpoczną się w czerwcu przyszłego roku.

Artur Szczepanik, PAP

W poniedziałek w Warszawie została podpisana umowa „host city” z Europejskim Komitetem Olimpijskim (EOC) dotycząca organizacji trzeciej edycji igrzysk europejskich. Na tym ostatnim, formalnym akcie powierzającym Krakowowi i Małopolsce organizację tej imprezy podpisy złożyli: prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, marszałek Kozłowski, nowo wybrany prezes spółki Igrzyska Europejskie 2023 Marcin Nowak i prezes PKOl Andrzej Kraśnicki.

– To nie jest tak, że przygotowania rozpoczynają się od dzisiaj. One trwają już od dwóch lat, natomiast po podpisaniu umowy „host city” wszystko zostało uporządkowane (...). Mam nadzieję, że te ściśle operacyjne przygotowania do imprezy pójdą już sprawnie – powiedział marszałek Kozłowski.

Koszt organizacji igrzysk wyniesie 400 mln zł. Po

100 mln wyłożą miasto Kraków i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, a 200 mln zł dołoży rząd. Marszałek Kozłowski oszacował jednak, że dzięki igrzyskom Kraków i Małopolska mogą zyskać 1,6 mld zł.

– Każdy, kto twierdzi, że to pieniądze wyrzucone w błoto, powinien się nad tym poważnie zastanowić. W tym przypadku matematyka jest bezlitosna – stwierdził.

Prezydent Krakowa zwrócił natomiast uwagę, że po igrzyskach, które potrwać 10 dni, pozostanie w mieście infrastruktura, i to nie tylko sportowa.

– Obecnie koszty związane ze wzrostem cen energii, materiałów budowlanych oraz pracy poszły w górę i do przeprowadzanych inwestycji trzeba dołożyć. Dzięki zabezpieczonym środkom na organizację igrzysk zostaną one dokończone – podkreślił.

Zgodnie z podpisanymi umowami z rządem Kraków otrzyma 141 mln zł na inwestycje sportowe takie jak: modernizacja Stadionu



Przy okazji igrzysk do Krakowa trafią setki milionów złotych na nową infrastrukturę | fot. Stadiumdb.com/d

Miejskiego, toru kajakarstwa górskiego Kolna, remont hali krakowskiej AWF oraz znajdującego się tam stadionu lekkoatletycznego, a także na budowę toru kajakowego na zalewie w Kryspinowie i boiska do koszykówki.

Ponadto do stolicy Małopolski trafi 350 mln zł na 16 inwestycji infrastrukturalnych. Na tej liście znalazły się: rozbudowa ulic, a także powstanie nowego układu komunikacyjnego przy Szpitalu Uniwersyteckim i modernizacja torowisk tramwajowych. Dofinansowanie otrzymają również: budowa kładki pieszo-rowe-

rowej Grzegórzki-Zabłocie, program modernizacji chodników i budowy ścieżek rowerowych.

Igrzyska Europejskie rozpoczną się 21 czerwca 2023 r. i potrwać do 2 lipca. Ceremonia otwarcia i zamknięcia odbędzie się na Stadionie Miejskim w Krakowie.

Po ostatnich modyfikacjach w programie igrzysk znalazło się miejsce dla 24 dyscyplin. Są to: badminton, biegi górskie, boks, breaking, judo, kajakarstwo (sprint i slalom), karate, kick-boxing, kolarstwo (górskie i BMX), koszykówka 3x3, lekkoatletyka, łucznictwo, padel, pię-

ciobój nowoczesny, piłka ręczna plażowa, piłka nożna plażowa, rugby 7, skoki narciarskie (letnie), strzelectwo, szermierka, tenis stołowy, tenis ziemny, triathlon i wspinaczka sportowa.

Sportowcy będą rywalizować na obiektach w: Krakowie, Tarnowie, Krynicy-Zdroju i Zakopanem, a także poza Małopolską. Zawody lekkoatletyczne odbędą się na Stadionie Śląskim w Chorzowie, a strzeleckie we Wrocławiu. Do programu igrzysk może jeszcze zostać dołączone pływanie. Gospodarzem tej części igrzysk byłby Rzeszów.

KRZYŻÓWKA

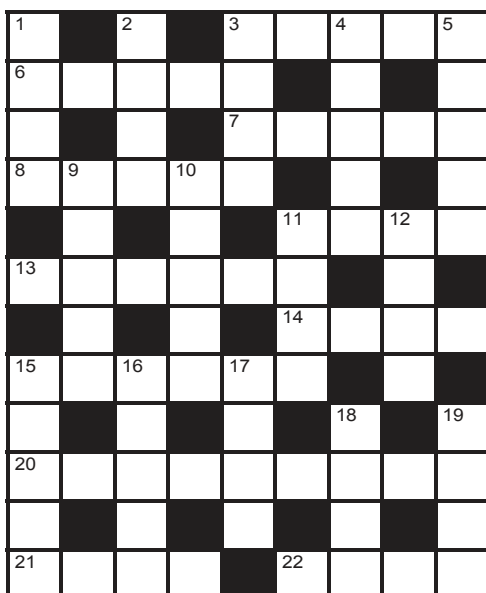
POZIOMO

- 3) pokaz mody
- 6) pierścień na sztagu
- 7) cenny naszyjnik
- 8) konkurent coli
- 11) oprawa obrazu
- 13) siłacz, mocarz
- 14) wstrząs psychiczny
- 15) kończy twierdzenie
- 20) nauczanie zasad religii
- 21) czasem na ugorze
- 22) część Autonomii

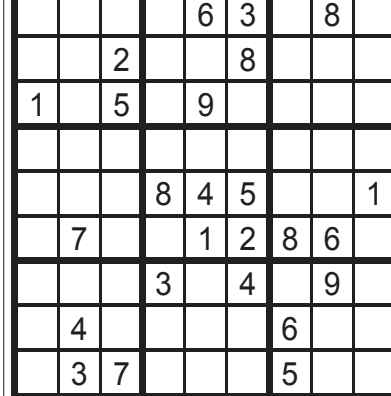
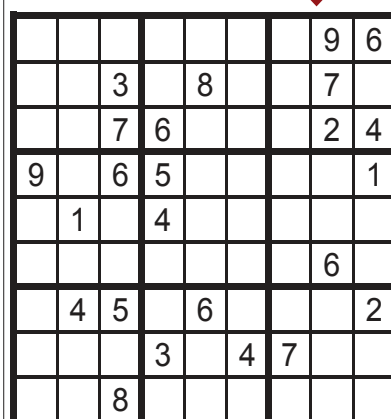
PIONOWO

- 1) ślad na śniegu
- 2) opłata za porwanego Kochanowskiego
- 3) fraszka
- 4) bokserska w ringu
- 5) kwitnie tylko raz
- 9) kwas plus alkohol
- 10) wyparty przez kosę
- 11) hodowlana odmiana

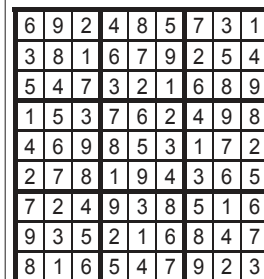
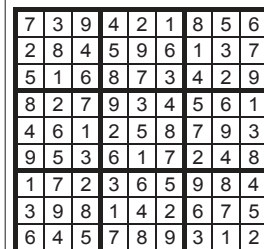
- 12) kocie rodzeństwo
- 15) mleczny napój
- 16) dobiera okulary
- 17) typ żaglowca
- 18) portowy ptak
- 19) dzieło kartografa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
19/05/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


PRZECIWDZIAŁANIE PRZESTĘPCZOŚCI NOWA STRUKTURA PAŃSTWA

Będą zwalczać przestępczość środowiskową

W ogłoszeniu powstania nowego wydziału uczestniczył Jacek Ozdoba, sekretarz stanu Ministerstwa Klimatu i Środowiska

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska we Wrocławiu powstał Wydział ds. Zwalczania Przestępczości Środowiskowej. Jego powołanie jest odpowiedzią na konieczność wykrywania przestępstw i wykroczeń przeciwko środowisku, polegających przede wszystkim na nielegalnym postępowaniu z odpadami czy ściekami.

Janusz Wolniak

Wydział Zwalczania Przestępczości Środowiskowej będzie prowadził szeroko zakrojone działania, w szczególności dotyczące ograniczenia tzw. szarej strefy występującej na rynku gospodarowania odpadami, w tym akcje kontrolne przewozu towarów niebezpiecznych lub odpadów. W ramach nowego wydziału prowadzone będą specjalistyczne bazy danych wraz z wykonywaniem analiz niezbędnych do ujawniania i przeciwdziałania przestępstwom i wykroczeniom przeciwko środowisku. Stwierdzenie wykroczeń przeciwko środowisku skutkować będzie nakładaniem grzywny w drodze mandatu karnego czy też stosowanie środków oddziaływania wychowawczego. W przypadku zdarzeń takich jak po-

żary nielegalnych składowisk, czyli tzw. poważnych awarii związanych z wykroczeniami i przestępczością środowiskową, nowy wydział będzie brał czynny udział w działaniach podejmowanych przez inne służby, takie jak straż pożarna, policja itd.

Jacek Ozdoba, sekretarz stanu Ministerstwa Klimatu i Środowiska, podkreślił, że nowelizacja kodeksu karnego jest największą nowelizacją od lat 90. Na przestrzeni lat ogromnym problemem było pozyskiwanie środków finansowych, a nowy wydział zmienił podejście zarówno pod względem zabezpieczenia przeciwdziałania podpaleniom, jak również zwalczania szarej strefy.

– Problem przestępczości środowiskowej istnieje i jest szczególnie widoczny na terenach przygranicznych, w tym na Dolnym Śląsku. Dlatego też cieszę się, że to właśnie w naszym wo-

jewództwie powstała pierwsza taka komórka, umożliwiająca walkę z tego rodzaju przestępczością – mówił Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski.

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim, wojewoda dolnośląski przekazał Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Środowiska zarządzenie wojewody dotyczące wprowadzenia regulaminu organizacyjnego nowo powołanej komórki.

Mariusz Wojewódka, dolnośląski wojewódzki inspektor ochrony środowiska, podkreślił, że WIOŚ we Wrocławiu jest pierwszym inspektoratem w kraju, w którym powstał Wydział ds. Przeciwdziałania Przestępczości Środowiskowej. – Oczywiście zadania, które realizuje nowy wydział, były wcześniej prowadzone, ale teraz będą one bardziej intensywne – mówił Wojewódka.

VIII DOLNOŚLĄSKI KONGRES SAMORZĄDOWY

Debaty na temat wyzwań przyszłości

Obrady VIII Dolnośląskiego Kongresu Samorządowego zostaną podzielone na trzy panele tematyczne. W trakcie debaty dyskusja skupi się m.in. na tym, jak efektywnie pomagać uchodźcom na Dolnym Śląsku. Poruszone zostanie także zagadnienie dotyczące znaczenia funduszy europejskich dla naszego regionu oraz perspektyw jego dalszego rozwoju.

– Jestem przekonany, że nadchodzący VIII Dolnośląski Kongres Samorządowy stanie się okazją do merytorycznej dyskusji na temat przyszłości naszego województwa – mówi marszałek Cezary Przy-

bylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

– To efekt sprawnej współpracy samorządów wszystkich szczebli, skutecznego wydatkowania środków unijnych, a także niezwyklej przedsiębiorczości Dolnoślązaków. Liczę, że wzajemna wymiana doświadczeń zaowocuje wieloma nowymi projektami, a nawiązane partnerskie kontakty pozwolą poszerzać wiedzę i realizować wiele nowych inicjatyw – dodaje marszałek Przybylski. Kongres odbędzie się 19 maja na Stadionie Tarczyński Arena w godzinach od 10 do 14.

.....
(jw/UMD)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



REKRUTACJA NA STUDIA

UNIwersytet Medyczny \ To miejsce kształcenia dziesięciu zawodów medycznych: farmaceutów, analityków medycznych, ekspertów zdrowia publicznego, pielęgniarzy, położnych, ratowników medycznych, dietetyków, fizjoterapeutów, stomatologów i lekarzy. Wyczekiwany przez polskich maturzystów początek rejestracji nastąpi 23 maja 2022 r. o godz. 10. Rejestracja potrwa do 11 lipca, a pierwsze listy rankingowe zostaną ogłoszone 15 lipca.

fot. mat. pras./d

WROCŁAWSKIE DNI Z ROTMISTRZEM PILECKIM

Polska miała o nim zapomnieć

Rotmistrza Witolda Pileckiego wielu kojarzy jako ochotnika do Auschwitz. A jego historia życia nie zamyka się tylko w tym wyczynie.

Nikodem Prokocimski

Do jej zgłębiania zachęcał we Wrocławiu Jarosław Wróblewski, przyjaciel rodziny Pileckich, pracownik Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Warszawie, a także autor książki „Rotmistrz”. Tam, gdzie pracuje, mieściła się niegdyś stalinowska katownia – miejsce niewyobrażalnych cierpień Polaków takich jak rotmistrz Pilecki czy gen. „Nil”. Wciąż czekamy na odnalezienie przez zespół prof. Szwagrzyka zwłok rotmistrza.

Prelegent na spotkaniu, które otworzyło Wrocławskie Dni z Rotmistrzem Pileckim, mówił o tym, że wspólnym mianownikiem życia Witolda Pileckiego była służba. Założył sobie, że będzie działał na rzecz innych ludzi. Ratował im życie na różnych płaszczyznach. – Kiedy uciekł z obozu z dwoma męż-

czyniami, miał już nie walczyć, lecz zająć się konspiracją w organizacji NIE. A jednak poszedł do Powstania Warszawskiego, w którym na początku się nie ujawniał i walczył jako szary żołnierz. Witold nie mówił o sobie, nie akcentował siebie, nie zabiegał o przywileje – opisywał Wróblewski.

Jak przekonywał, książkę „Rotmistrz” napisał dlatego, że zawsze interesował go człowiek. Nasiąkał opowieściami i rozmowami z bliskimi Witolda Pileckiego. Najtrudniej przyszło mu napisać o okresie w obozie koncentracyjnym. – Ja się nie mądrzę w tej publikacji, tylko słucham, co mają do powiedzenia główny bohater, jego rodzina i bliscy. A nie był to tylko ochotnik do Auschwitz, choć głównie do tego wydarzenia sprowadzono jego postać na świecie. W Oświęcimiu przebywał 2 lata i 7 miesięcy, a żył przecież 47 lat – oświad-

\\ Książkę „Rotmistrz” napisał dlatego, że zawsze interesował go człowiek. Nasiąkał opowieściami i rozmowami z bliskimi Witolda Pileckiego. Najtrudniej przyszło mu napisać o okresie w obozie koncentracyjnym. – Ja się nie mądrzę w tej publikacji, tylko słucham, co mają do powiedzenia główny bohater, jego rodzina i bliscy \\

czył Wróblewski. Podkreślił, że badał postać głównego bohatera bardzo wnikliwie także pod względem błędnych decyzji i jakiegokolwiek zła. – Był czysty, krystaliczny, a przy tym odważny. Cechowały go niesamowita pamięć i skuteczność podejmowanych działań – stwierdził pracownik Muzeum Żołnierzy Wyklętych.

Pilecki pod nosem Niemców zbudował ponad podziałami politycznymi organizację, która w Oświęcimiu liczyła ok. 500 osób. Sprawną, wysyłającą informacje na zewnątrz, przygotowującą ucieczki. W niemieckim obozie koncentracyjnym widział właściwie wszystko, co najgorsze, a to jednak o komunistycznym więzieniu przy Rakowieckiej, gdzie to torturowano, powiedział, że przy Auschwitz to była igraszka. Wiele miejsca Wróblewski w swojej publikacji poświęcił harcerstwu, w którym Pilecki się ukształtował i rozpoczął właściwą służbę dla Polski. To najpięk-



niejszy okres w jego życiu – wolna II Rzeczpospolita.

Jarosław Wróblewski w swojej opowieści wspominał o żonie Witolda – Marii Pileckiej. Nazwał ją cichą bohaterką. Dożyła sędziwego wieku. Zmarła

WROCŁAW



Jarmark Świętojański zaskoczy nowościami

Po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa na wrocławski Rynek wraca Jarmark Świętojański. Jarmark Świętojański będzie funkcjonował przez ponad miesiąc – od 20 maja do 27 czerwca. Zajmie część Rynku wokół Pręgierza (tu powstaną m.in. letnie plaże), a także fragmentu ulic Oławskiej i Świdnickiej. Staną na nich budki z artykułami spożywczymi, m.in. regionalnymi serami, produktami włoskimi, tureckimi i węgierskimi, konfiturami, wypiekami, a także tradycyjnymi wędlinami, rękodziełem, wyrobami artystycznymi, biżuterią, gadżetami i pamiątkami – również tymi dolnośląskimi.

Tegoroczna edycja Jarmarku Świętojańskiego zaskoczy odwiedzających nowościami. W pobliżu Pręgierza zostaną zaaranżowane fotodomki o tematyce nawiązującej do natury i tradycji świętojańskiej, w których goście jarmarku będą mogli wykonywać pamiątkowe fotografie. Co ciekawe, w tym roku towary oferowane na Jarmarku Świętojańskim można będzie kupić nie tylko osobiście na wrocławskim Rynku, ale także online – odwiedzając wybrane stoisko na wirtualnym jarmarku. Jarmark Świętojański będzie czynny codziennie od godz. 10 do 21.

.....
(jw/UM)

Konkursy „zDolny Ślązak” są konkursami wojewódzkimi, skierowanymi do wszystkich uczniów klas IV– III szkół podstawowych z terenu województwa dolnośląskiego i obejmują następujące przedmioty szkolne: język polski, matematyka, historia, biologia, geografia, chemia, fizyka, język angielski oraz język niemiecki.

– Udział w konkursach to dla młodzieży doskonała okazja do sprawdzenia swoich umiejętności oraz porównania swoich osiągnięć z osiągnięciami uczniów z innych szkół. Konkurs jest regionalną formą wspierania uzdolnień uczniów w każdym powiecie i w całym województwie dolnośląskim – mówi Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek województwa dolnośląskiego.

Realizatorem konkursów jest Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu, przy współpracy z powiatowymi ośrodkami doradztwa dla nauczycieli oraz dyrektorami i nauczycielami szkół podstawowych, a także Wydziałem Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego.

W roku szkolnym 2021/2022 do dziewięciu konkursów „zDolny Ślązak” na etapie szkolnym przystąpiło 60 649

KONKURS „ZDOLNY ŚLĄZAK”

Gala Laureatów

W Auli Jana Pawła II Uniwersytetu Przyrodniczego odbyła się Gala Laureatów Dolnośląskich Konkursów „zDolny Ślązak”. Organizatorem konkursów jest Dolnośląski Kurator Oświaty we współpracy z Samorządem Województwa Dolnośląskiego.



Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek województwa, z laureatami konkursu | fot. UMWD/d

uczniów, na etapie powiatowym 3738, a w finałach 665. Wyłoniono 388 laureatów: w tym 1 laureata pięciokrotnego, 2 laureatów czterokrotnych, 9 laureatów trzykrotnych oraz 24 laureatów dwukrotnych oraz 300 jednokrotnych.

Celem konkursów „zDolny Ślązak” jest rozbudzenie zain-

teresowań i rozwijanie uzdolnień uczniów szkół podstawowych oraz promocja nauczycieli i szkół wspierających uzdolnienia.

Laureaci konkursów mają pierwszeństwo w wyborze szkoły ponadpodstawowej.

.....
(jw/UMD)



ZNOWU ZABRZMI GŁOS ŚLĄSKA

KOŚCIÓŁ ŚW. ELŻBIETY \ Kolejny bezpłatny koncert organowy w kościele św. Elżbiety na odbudowanych przez miasto organach Englera odbędzie się w czwartek 19 maja o godz. 19. Wystąpi niemiecki organista Stefan Kiessling.

fot. mat. pras./d



URATOWALI ŻYCIE DWULETNIEMU ANTOSIOWI

POLICJA \ Mundurowi z lubińskiej komendy, prowadząc prelekcję na temat bezpieczeństwa, w przedszkolu zobaczyli matkę wołającą o pomoc. Podjęli skuteczną interwencję, ratując życie małego chłopca, który stracił oddech.

fot. mat. pras./d



Jarosław Wróblewski, przyjaciel rodziny Pileckich, pracownik Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Warszawie, a także autor książki „Rotmistrz”

fot. mat. pras./d

w 2002 r. – opowiadał autor książki.

O Pileckim Polska miała zapamiętać. Tęgo chciały władze komunistyczne, które przekleły

bohatera, skazując go na śmierć, i ukrywają miejsce jego pochówku. Stało się jednak odwrotnie. Jarosław Wróblewski zaznaczył, że coraz częściej mówi

się o polskich bohaterach z Auschwitz. Drugie życie w świadomości Polaków otrzymali położy na Stanisława Leszczyńska oraz bokser Tadeusz Pietrzykowski.

Miejski Program Profilaktyki Logopedycznej realizowany jest w 19 przedszkolach i szkołach podstawowych. W jego ramach organizowane są m.in.: grupowe zajęcia stymulujące rozwój mowy i języka prowadzone przez nauczycieli, indywidualne i specjalistyczne zajęcia logopedyczne, warsztaty oraz szkolenia i konsultacje z rodzicami czy nauczycielami.

Obecnie bierze w nim udział prawie 3,5 tys. wrocławskich maluchów (280 nauczycieli i 6,5 tys. rodziców). Tylko w ubiegłym roku przebadano ich ok. 1,8 tys., stwierdzając problemy logopedyczne u 70 proc. z nich.

– Głównym celem programu jest osiągnięcie przez dzieci sprawności artykulacyjnej, gramatycznej i leksykalnej oraz umiejętności komunikowania o swoich potrzebach i emocjach. Wszystko po to, by w jak najlepszy sposób przygotować je do nauki w szkole i wspierać w pokonywaniu trudności, również w kontaktach z rówieśnikami – mówi Marcin Miedziński z Departamentu Edukacji UM we Wrocławiu.

W 2021 r. pod kątem problemów logopedycznych przebadano blisko 1,8 tys. wrocław-

MIEJSKI PROGRAM PROFILAKTYKI LOGOPEDYCZNEJ

Co trzeci maluch ma problemy z mową



W 2021 r. pod kątem problemów logopedycznych przebadano blisko 1,8 tys. wrocławskich maluchów | fot. Janusz Wolniak/ Gazeta Polska

skich maluchów. – Średnio 70 proc. dzieci przystępujących do programu wymaga wsparcia logopedycznego. Natomiast typowe problemy z mową ma co trzecie z nich. I jak obserwujemy, takie statystyki utrzymują się na podobnym poziomie już od kilku lat – mówi Magdalena Paszkiewicz, koordynator

MPPL, wicedyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 4. – Dzieci mają problemy m.in. w zakresie artykulacyjnym czy odróżniania poszczególnych dźwięków. Spora część z nich zagrożona jest też dysleksją – dodaje.

(jw/UMW)

O TYM I OWYM

OPERA WROCŁAWSKA

Premiera „Wesela Figara”



„Wesele Figara” Wolfganga Amadeusza Mozarta to najnowsza produkcja Opery Wrocławskiej. Spektakl w reżyserii André Hellera-Lopesa jest efektem międzynarodowej współpracy artystów kilku pokoleń. Opera, do której libretto napisał Lorenzo Da Ponte, powstała na podstawie sztuki Pierre’a Beaumarchais z 1781 r.

„Mozart i Da Ponte kontynuują opowieść o losach sewilskiego golibrody, który z czasem zostaje zarządcą dóbr swego pana, Hrabiego Almavivy (...). Znudzony arystokrata z nadzieją patrzy na urodziwą Zuzannę, pokojówkę swojej żony, a zarazem oficjalną narzeczoną Figara. Ten nie zamierza jednak z nikim się nią dzielić. Obmyśla więc intry-

gę, która ma udaremnić zamiary jego pana” – czytamy w opisie spektaklu.

Wrocławski spektakl powstał w ramach Opery Młodych – wspierającego młode talenty programu dyrektora artystycznego Opery Wrocławskiej Mariusza Kwietnia.

Na scenie pojawią się dwie obsady. Pierwszą premierową stanowić będą artyści już z pewnym dorobkiem, drugą – studenci. W pierwszej obsadzie wystąpią m.in.: Lukáš Bařák, Gabriella Pace, Aleksandra Opała i Hanna Sosnowska-Bill; w drugiej m.in. Paweł Horodyski, Adam Kutny, Aleksandra Łaska i Zuzanna Nalewajek.

Premierowe spektakle odbędą się 20 i 21 maja.

CENTRUM HISTORII ZAJEZDNI

Wystawa o powojennym mieście



„Rzeczy pierwsze we Wrocławiu” to tytuł wirtualnej wystawy opowiadającej o powojennym mieście, w którym życie od 1945 r. układali sobie Polacy przymusowo przesiedleni z dawnych Kresów II RP. Jak po wojnie ożywało miasto, można zobaczyć na RzeczyPierwsze.org.

Wystawę przygotował Ośrodek Pamięć i Przyszłość we Wrocławiu. Rzecznik tej instytucji, Juliusz Woźny, poinformował, że wernisaż tej wirtualnej ekspozycji zaplanowano w piątek 20 maja. Wyjaśnił, że bohaterowie wystawy to fikcyjne posta-

cie, w których biografie zostały wplecione autentyczne historie wrocławian. Spotykają się przez cztery kolejne lata na wrocławskim dworcu, skąd wyruszają w zmieniające się na ich oczach miasto. Towarzysząc wybranemu bohaterowi, zwiedzający będą mogli zajrzeć do pierwszych otwartych we Wrocławiu po wojnie szkół, urzędów pocztowych, księgarni czy restauracji, wstąpić na pierwszy seans kinowy czy spektakl teatralny, zobaczyć kadry z pierwszych zawodów sportowych i afisze zachęcające do udziału w pierwszych wyborach.



DRUGI KROK ŚLĄSKA

KOSZYKÓWKA \ Dzisiaj o godz. 20.40 koszykarze Śląska Wrocław w drugim meczu finałowym Energa Basket Ligi zagrają w Hali Orbita z Legią Warszawa. Zielono-biało-czerwoni w pierwszym spotkaniu wygrali 76:72 (27:18, 17:25, 18:14, 14:15) i w rywalizacji do czterech zwycięstw prowadzą 1:0. W niedzielę rywalizacja przeniesie się do warszawskiej Hali OSiR Bemowo (godz. 20.40).

fot. Wks-slask.eu/d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Chrobrego grają jeszcze o wysoką stawkę | fot. Chrobry-glogow.pl/d

Kończą rozgrywki

Dobiegają końca piłkarskie rozgrywki na szczuble centralnym. W najbliższy weekend zakończą się zmagania w PKO BP Ekstraklasie, Fortuna 1. Lidze oraz eWinner 2. Lidze. O największą stawkę zagra pierwszoligowy Chrobry Głogów.

Paweł Sasiela

Pomarańczowo-czarni przed ostatnią serią gier zaplecza piłkarskiej elity zajmują szóstą pozycję, oznaczającą udział w barażach o awans do PKO BP Ekstraklasy. Podopieczni trenera Ivana Djurdjevicia w niedzielę o godz. 12.40 zmierzą się na własnym boisku z zajmującym ostatnią bezpieczną lokatę w Fortuna 1. Lidze, ale już pewnym utrzymania Zagłębiem Sosnowiec. Chrobry w 33 meczach zgromadził 47 pkt. Tyle samo oczek ma na koncie Sandecja Nowy Sącz, która ma jednak gorszy bilans bezpośrednich spotkań z Dolnoślązakami (1:0 w Głogowie, 0:0 w Nowym Sączu). Po 45 pkt zgromadzili piłkarze ósmego Podbeskidzia Bielsko-Biała i dziewiątego Łódzkiego Klubu Sportowego. O ile z łodzianami Chrobry również ma lepszy bilans bezpośrednich starć (dwukrotnie wygrywał 1:0), o tyle z ekipą spod Klimczoka głogowianie dwukrotnie przegrali. To oznacza, że udział w barażach bez oglądania się na rywali zapewni pomarańczowo-czarnym tylko zwycięstwo z Zagłębiem. Dodajmy, iż w Sosnowcu gospodarze wygrali 3:2, a prowadzili już nawet trzema bramkami. Na gola Maksymiliana Banaszewskiego i dwa trafienia Szymona Paw-

łowskiego odpowiedzieli Marcel Ziemann i Michał Rzuchowski.

Dwa pozostałe dolnośląskie zespoły występujące w Fortuna 1. Lidze w niedzielę o godz. 12.40 zmierzą się ze sobą. W Polkowicach Górnik podejmie Miedź. Legniczanie są już pewni awansu do piłkarskiej elity. Zielono-czarni nie mają już szans na zachowanie ligowego bytu. Jesienią Miedź wygrała 3:1. Gole dla zielono-niebiesko-czerwonych strzelali Kamil Zapolnik, Maxime Dominguez i Bruno Garcia Marcate. Dla przyjezdnych trafił Mariusz Szuszkiewicz. W Legnicy szykują się już pomału do występów w PKO BP Ekstraklasie. Klub poinformował, że w nowym sezonie drużyna Miedzi w dalszym ciągu występować będzie w strojach marki Adidas, które dostarczy firma NO10.

W piłkarskiej elicie ostatnia kolejka zostanie rozegrana w sobotę o godz. 17.30. KGHM Zagłębie Lubin, którego zwycięstwo z Rakowem zapewniło mistrzowski tytuł Lechowi, zagra właśnie w Poznaniu. Śląsk Wrocław pożegna sezon przed własną publicznością meczem z Górnikiem Zabrze. Grające w eWinner 2. Lidze rezerwy zielono-biało-czerwonych rozgrywki zakończą niedzielnym spotkaniem w Elblągu (godz. 12.30).

1.
kolejka pozostała
do rozegrania
na szczuble
centralnym

PIŁKA RĘCZNA

Lubinianie zagrają w SMS Cup

SMS Zagłębia Lubin wystąpi w II edycji turnieju SMS Cup. Turniej odbędzie się w dniach 23-24 maja w Orlen Arenie w Płocku, a obok lubinian wystąpią w nim działające pod egidą Związku Piłki Ręcznej w Polsce Szkoły Mistrzostwa Sportowego z Płocka, Kwidzyna i Kielc. Zmagania zostaną rozstrzygnięte w formule Final4. W poniedziałek 23 maja o godz. 16 SMS Zagłębie Lubin zmierzy się z SMS ZPRP Płock. Dwie godziny później SMS ZPRP Kielce spotka się z SMS ZPRP Kwidzyn. Dzień później o godz. 10.30 rozegrany zostanie mecz o trzecie miejsce. Z kolei o godz. 12.30 dojdzie do finałowego pojedynku. Wstęp dla kibiców będzie wolny.

ŻUŻEL

Nick Škorja w drużynie U24 Sparty

24-letni Nick Škorja dołączył do drużyny WTS Sparty Wrocław startującej w rozgrywkach U24 Ekstraligi. Słoweński żużlowiec przed sezonem związał się z zespołem z Rawicza, jednak nie zdołał przebić się do składu drugoligowca. Škorja zdążył już zadebiutować w barwach zespołu ze stolicy Dolnego Śląska. Wrocławianie wygrali w Częstochowie z Włóknierzem 50:40, a Słoweniec był jednym z trzech najlepiej punktujących zawodników wrocławian (10+1).

PIŁKA RĘCZNA



Pojedynek medalistek

Przed nami ostatnia kolejka PGNiG Superligi Kobiet. Rozgrywki podsumowane zostaną mocnym akcentem. W dolnośląskich derbach mistrzyni Polski z Lubina podejmą brązowe medalistki z Kobierzyc.

Najważniejsze rozstrzygnięcia w żeńskiej elicie zapadły w minionej serii gier, gdy Zagłębie zapewniło sobie drugi z rzędu mistrzowski tytuł, a KPR brązowy medal. Niejako na deser, obie drużyny spotkają się w ostatniej kolejce. Z pewnością w prestiżowym starciu odpuszczania nie będą chciały przelamać ostatnią niemoc w starciach z Miechowianką. Trzy dotychczasowe pojedynki dolnośląskich drużyn w obecnym sezonie padły łupem szczypiornistek. W 7. serii gier podopieczne trenera Bożeny Karkut wygrały na wyjeździe 27:24 (16:16). Następnie w Lubinie gospodynie zwyciężyły 24:17 (13:9). Najbardziej zacięte było spotkanie w 21. kolejce. KPR Gminy Kobierzycy przegrało na własnym boisku 27:28, choć do przerwy prowadził 16:11. Już po upływie czasu Zorica Despodovska wykonywała rzut wolny, będący ostatnią szansą na wyrównanie. Została jednak zablokowana przez lubinianki, które chwilę później wybuchły radością. Sobotni mecz będzie też przełomem przed finałem PGNiG Pucharu Polski, w którym zagrają obie drużyny. Początek spotkania o godz. 14.30.

(ps)

Czwartek
19/05/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA DROGA MOTORÓWK, OGRANICZENIA W PATROLACH POGRĄŻYŁY KOMENDANTA SM RAŻ MIEJSK

Szykuje się dymisja w straży miejskiej

Zbigniew Leszczyński to były kierownik Hanny Gronkiewicz-Waltz, zdaje się, że od jutra również był komendant Straży Miejskiej w Warszawie
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ważą się losy komendanta Straży Miejskiej w Warszawie. Jutro powinniśmy poznać oficjalne decyzje w sprawie jego ewentualnej dymisji. Wszystko wskazuje na to, że ostatnie doniesienia o skandalach w stołecznej straży miejskiej przelały czarę goryczy. Ze stołecznego ratusza już padły słowa zapowiadające zmiany nie tylko personalne, ale dotyczące sposobu funkcjonowania całej Straży Miejskiej w Warszawie.

Natalia Karcz-Kaczowska
Jarosław Molga

Działania Zbigniewa Leszczyńskiego, bo to on jest obecnie komendantem Straży Miejskiej w Warszawie, od pewnego czasu były bardzo mocno krytykowane zarówno przez mieszkańców stolicy, jak również miejskich aktywistów. W ubiegłym miesiącu dużym echem odbiła się sprawa zakupu łodzi z sonarem dla straży miejskiej za niebagatela ponad pół miliona złotych. Okazało się, że w przetargu brał udział tylko jeden dostawca, a dokumentacja przetargowa była tak przygotowana, że w praktyce skopiowano dokumentację łodzi oferowanej właśnie przez owego dostawcę. Stowarzyszenie apelowało na swoim profilu w mediach społecznościowych o natychmiastową dymisję szefa warszawskiej straży miejskiej. „Tak

się robi przetargi na sprzęt za pół miliona złotych w Warszawie – kopiując opis konkretnego modelu ze strony producenta. W roli głównej komendant straży miejskiej Zbigniew Leszczyński, były kierownik Hanny Gronkiewicz-Waltz. A chodzi o przetarg na luksusową... motorówkę. Za rządów Leszczyńskiego straż nie potrafi ścigać patoparkowania, ale za to dobrze opanowała metodę copy/paste. Tak dobrze, że do opisu przetargu wklejono 1:1 opis producenta konkretnego modelu, łącznie z jego promocyjnym wtrętem »COMING FALL 2018«. W sumie to nie jest zabawne, bo chodzi o służbę, w której jest 300 wakatów, a zarobki bardzo niskie. Na lepsze zarobki pieniędzy nie ma, ale jak szefostwo wymarzy sobie motorówkę za pół bańki, to jednak pół bańki się znajdzie. I to nawet w czasach, gdy Rafał Trzaskowski skarży się na prawo i lewo, że Warszawa nie ma na nic pieniędzy” – piszą aktywiści. I dodają: „Panie Prezydencie, mamy krótki apel: KOMENDANT LESZCZYŃSKI DO DYMI-SJI! Teraz!”.

Wtedy prezydent stolicy Rafał Trzaskowski zapewnił jedynie, że sprawa zostanie zbada, a wszelkie wątpliwości wyjaśnione. – Znam tę sprawę. Dokładnie ją wyjaśniamy, ponieważ wzbudziła mój niepokój. Na pewno będą z niej wyciągnięte konsekwencje. Bierzymy jednak też pod uwagę to, że łódź straży miejskiej jest potrzebna – zapowiedział Trzaskowski. Do tego w ostatnim czasie doszła jeszcze decyzja Leszczyńskiego o drastycznym zmniejszeniu nocnych patroli referatu ds. parkowania. Na całe miasto pozostawiono za ledwie dwa nocne patrole. Jeden po lewej stronie Wisły, drugi po prawej. Chociaż ze strony straży miejskiej padło zapewnienie, że sposób działań tej formacji będzie dostosowywany do bieżących potrzeb. Wydaje się, że czarna goryczy przelała się. Zgodnie z zapowiedziami stołecznego ratusza jutro powinniśmy poznać oficjalną decyzję ws. przyszłości Zbigniewa Leszczyńskiego na stanowisku komendanta straży miejskiej, ale również sugestie co do dalszej formuły funkcjonowania tej formacji.

POLICJA

Złapany na gorącym uczynku

Już z pewnością myślał, że właśnie wzbogacił się o 500 zł. Nie przewidział tylko, że jego zachowanie wzbudzi podejrzenia patrolujących stołeczne ulice policjantów. I ze snu o szybkim wzbogaceniu została jedynie cęla w policyjnym areszcie. Zaś o dużym szczęściu w nieszczęściu może mówić mieszkanka Sosnowca. O co chodzi? O całą sprawę poinformowała stołeczna policja, która relacjonuje, że kilka dni temu kryminalni z warszawskiego Targówka, patrolując ulicę Biruty, zwrócili uwagę na młodego mężczyznę. Miał rozglądać się nerwowo na boki, korzystając z pobliskiego bankomatu, a jego twarz była zasłonięta przez ciemny komin. Policjanci postanowili wylegitymować mężczyznę. Gdy do niego podchodzili, usłyszeli ostrzegawcze gwizdnięcie, po czym młody mężczyzna odszedł od bankomatu. – Okazało się, że ma 17 lat i mieszka w Markach. Nastolatek przyznał się, że dokonał dwóch wypłat w bankomacie na kwotę 8 tys. zł kartą, która nie jest jego własnością. Wyjaśnił, że zrobił to na zlecenie nieznajomego mężczyzny, któremu miał potem przekazać gotówkę w umówionym miejscu,

a w zamian dostać za to 500 zł – tłumaczy kom. Paulina Onysko z Komendy Rejonowej Policji Warszawa VI. Przy mężczyźnie ujawniono blisko 8,5 tys. zł, telefon komórkowy oraz kartę bankomatową. Policji udało się ustalić, że osobą pokrzywdzoną w całej sprawie jest mieszkanka Sosnowca, która została okradzona metodą na wnuczka. – Ustalili, że pokrzywdzoną w tym postępowaniu jest mieszkanka Sosnowca, którą przestępcy zmanipulowali i pod pretekstem prowadzenia prowokacji przeciwko sprawcom oszustw w ciągu kilku dni wyłudziła od niej gotówkę w łącznej kwocie prawie 320 tys. zł, poprzez kilkukrotne wypłaty pieniędzy za pomocą jej karty płatniczej. Dzięki szybkiej reakcji policji i prokuratury nadzorującej postępowanie dokonano blokady rachunku bankowego i uratowano ponad 30 tys. zł, które pozostały na koncie pokrzywdzonej – wyjaśniła kom. Onysko. 17-latkę zatrzymano, usłyszał zarzut oszustwa, a decyzją sądu został tymczasowo zatrzymany na trzy miesiące. Grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

(oprac. nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w okresie od 12 maja do 18 maja wyniosła 477. We wszystkich województwach przybyło łącznie 2534 osoby zakażone, w tym ponownych zakażeń było 237. Ministerstwo wskazało również, że z powodu COVID-19 zmarły we wspomnianym okresie w całym kraju 24 osoby, zaś z chorobami współistniejącymi 42.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ZWERYFIKOWANA HISTORIA PRASKIEJ KAMIEENICY

A jednak Wileńska 9

Wbrew informacji opublikowanej na portalach Twoja-Praga.pl i NaPradze.pl w 1905 r. siedziba praskiego policyjnego cyrkułu XII (miejsce zamachu bombowego wykonanego przez Stefana Okrzeję) nie znajdowała się w kamienicy przy ul. Wileńskiej obecnie z nr 11, tylko w czynszówce nr 9. Przeprowadzone właśnie kwerendy dowiodły, że numery adresowe obu budynków nie uległy zmianie od momentu ich wzniesienia.

Janusz Sujecki

Portale Twoja-Praga.pl i NaPradze.pl opublikowały notki dotyczące historii kamienicy przy ul. Wileńskiej 11 na warszawskiej Pradze. W nawiązaniu do zamachu bombowego na siedzibę policyjnego cyrkułu praskiego XII, wykonanego 26 marca 1905 r. przez Stefana Okrzeję (1886–1905), autorzy tekstów stwierdzili, że Okrzeja „rzucił bombę o dużej sile wybuchu do cyrkułu policyjnego na ulicy Wileńskiej 9 (obecnie 11)”. „Wileńska 11. To tutaj Stefan Okrzeja (...) dokonał zamachu bombowego na komisariat”.

Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków, wpisując w 2019 r. Wileńską 9 do rejestru zabytków, uznał tę kamienicę za siedzibę carskiej policji

i miejsce zamachu. Sprawę rozbieżności należało potraktować poważnie i wyjaśnić, gdyż numery adresowe (tzw. policyjne) nieruchomości rzeczywiście ulegały w pewnych okresach zmianom. Nie można więc było wykluczyć, że kamienica przy ul. Wileńskiej 11 miała w 1905 r. numer adresowy 9. Przeprowadzone badania wykazały jednak, że od momentu wzniesienia obu kamienic są one oznaczone tymi samymi numerami adresowymi. W „Księżce informacyjno-adresowej Cała Warszawa” (1930 r.) odnajdujemy informację, że dom o nr hipotecznym 752-Praga przy ul. Wileńskiej miał wówczas nr adresowy 9. Kamienica z nr. hipotecznym 753-Praga oznaczona była numerem 11. Identyczne zestawienie numerów hipotecznych i adresowych obu do-

**\\ Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków, wpisując w 2019 r. Wileńską 9 do rejestru zabytków, uznał tę kamienicę za siedzibę carskiej policji i miejsce zamachu **

mów znajduje się w „Taryfie domów Warszawy i Pragi” z 1897 r. Nie ma zatem wątpliwości, że zamach miał miejsce w kamienicy przy ul. Wileńskiej, nadal z nr 9. Już w 1903 r. znajdowała się tam siedziba policyjnego cyrkułu XII praskiego, który miał trzy oddziały: przy

ul. Mińskiej 9, Łomżyńskiej 27 oraz na Targówku.

Przeoglądając dokumenty, przekonałem się, że nieporozumienia związane z adresami policji mają swoje źródło w podziale na XV staropraski cyrkuł policji i XIV cyrkuł nowopraski, który nastąpił przed 1910 r. Cyrkuł XIV rzeczywiście zlokalizowany był na Wileńskiej 11, która przejęła rolę siedziby policji po budynku nr 9. Stan taki znajdujemy już w publikacji „Adresy Warszawy rok 1909” pod red. Antoniego Żwana. Wileńska 11 związana była z policją (a następnie milicją) aż do końca lat 40. XX w. W 1920 r. mieścił się tam XIV komisariat policji m.st. Warszawy, dziesięć lat później – komisariat Policji Państwowej, natomiast w 1948 r. – XIV komisariat komendy Milicji Obywatelskiej m.st. Warszawy.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezależna.pl



WYMIANA TRAKCJI

KOLEJ \ 40 km – tyle sieci trakcyjnej zostanie wymienione na trasie Radom – Tomaszów Mazowiecki. Inwestycja kosztuje 29 mln zł i będzie miała istotny wpływ na jakość podróżujących koleją oraz na szybkość przewozów towarów.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



ROŚNIE LICZBA ŻŁOBKÓW

STATYSTYKA \ Według danych US w Warszawie ubiegły rok był kolejnym, w którym wzrosła w woj. mazowieckim liczba żłobków i klubów dziecięcych oraz oferowanych przez nie miejsc. Z dwóch do ośmiu wzrosła też liczba żłobków przyzakładowych.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Przejazd bramny kamienicy przy ul. Wileńskiej 9 i fotograficzny portret Stefana Okrzei | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

DROGI

Uwaga kierowcy: na Żołnierskiej zmiany!

Dziś wieczorem zostanie zamknięty przejazd ulicą Żołnierską od strony Rembertowa. Kierowcy będą musieli liczyć się z utrudnieniami przez cztery dni. Wprowadzone zostaną objazdy. Jak pojedziemy?

Zaplanowane na najbliższe cztery dni zmiany na ulicy Żołnierskiej spowodowane są tym, że będą budowane tam elementy konstrukcyjne nowej estakady na ulicy Marsa. Od godz. 20 z ruchu zostanie wyłączona ulica Żołnierska od strony Rembertowa. Będzie to dotyczyło zarówno ruchu samochodowego, jak i rowerowego i pieszego. W związku z tym zostały zaplanowane objazdy. Kierowcy pojedą wiaduktem ulicy Marsa, do ronda Mościckiego i z powrotem Marsa do Okularowej. Natomiast piesi i rowerzyści zostaną przekierowani do ist-



fot. mat. pras./d

niejącego przejścia i przejazdu po drugiej stronie ulic Marsa i Rekruckiej. Trzeba pamiętać, że będzie również obowiązywało wprowadzone wcześniej zamknięcie jezdni ulicy Marsa w kierunku ronda Mościckiego na odcinku od Żołnierskiej

do Chełmżyńskiego. Autobusy linii 143 w stronę Śródmieścia będą jeździły objazdem ulicami Strażacką i Chełmżyńską. Ruch na Żołnierskiej zostanie wznowiony w poniedziałek o godz. 5.

(oprac. nkk/mat.pras.)

O TYM I OWYM

PŁOCK

Na urodziny do aligatorzycy



fot. mat. pras./d

Tort z ryb dla sędziwej jubilatki przygotowano dla aligatorzycy Marty z Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Płocku (mazowieckie), która będzie obchodzić 92. urodziny. Z tej okazji 21 maja placówka wydaje uroczyste przyjęcie i zaprasza gości, zwłaszcza tych najmłodszych. Marta, która urodziła się w 1930 r. na fermie krokodyli na Florydzie w USA, a w swym długim życiu miała też epizod filmowy, jest najstarszym zwierzęciem w europejskich ogrodach zoologicznych.

– Jest nam niezmiernie miło zaprosić Państwa na 92. urodziny naszej seniorki aligatorzycy Marty. To już kolejny rok, kiedy wspólnie odśpiewamy Marcie 200 lat! – ogłosiło płockie zoo. Jak zapowiedziano, przyjęcie zaplanowano na sobotę, 21 maja, a na gości czekać będzie wiele atrakcji, w tym urodzinowy tort w kształcie krokodyla i konkursy z nagrodami. – Będzie też pokazowe karmienie Marty, która z okazji 92. urodzin otrzyma specjalny tort ze swymi ulubionymi przysmakami, w tym rybami. Liczymy, że jubilatkę licznie odwiedzą najmłodszy miłośnicy zwierząt i dzikiej przyrody – powiedziała w rozmowie PAP Magdalena Kowalkowska z płockiego zoo. Podkreśliła jednocześnie, że sędziwa mieszkanka ogrodu wciąż jest w dobrej kondycji. – Marta czuje się dobrze. Nieustannie dopisuje jej apetyt. W ciągu ostatniego roku nie chorowała, nie wymagała interwencji lekarskiej – dodała Kowalkowska. Jak przypomniał Miejski Ogród Zoologiczny w Płocku, Marta, samica aligatora missisipijskiego, wykuła się w 1930 r. w nieistniejącym już ogrodzie Reptile Jungle w Slidell

w stanie Luizjana (USA). Do płockiego zoo przybyła 19 sierpnia 1960 r. razem z samcem Pedro. Oba krokodyle zostały zakupione przez Polaka mieszkającego na stałe w USA, inż. Tadeusza Wągrowskiego, w odpowiedzi na „Akcję Krokodyl”. Polegała ona na wysyłaniu książek dla argentyńskiej Polonii od mieszkańców Płocka w zamian za zwierzęta do tamtejszego ogrodu zoologicznego. Niestety, Marta nigdy nie zaakceptowała samca Pedro, którego 18 grudnia 1960 r. przekazano do wrocławskiego ogrodu zoologicznego. Martę próbowano jeszcze kilka razy łączyć z innymi samcami aligatora m.in. z Czech, ale żaden z nich nie zaskarbił sobie jej względu. W swoim długim życiu Marta była za to gwiazdą filmową – w 1970 r. zagrała rolę krokodyla Hermana w kultowej komedii Andrzeja Kondratiuka „Hydrozagadka”, czyli historii opowiadającej o tajemniczym znikaniu wody w Warszawie, którą próbuje wyjaśnić superbohater As. Twórcy filmu szukali wówczas do kilku scen krokodyla, a ówczesny dyrektor płockiego zoo, Tadeusz Taworski, zgłosił jako kandydatkę mieszkającą tam samicę aligatora missisipijskiego. Film powstał m.in. nad Zalewem Żegrzyńskim, a w trakcie kręcenia zdjęć doszło do sytuacji, w której wydawało się, że Marta wybierze wolność. Na szczęście – jak wspominają pracownicy płockiego zoo – wszystko dobrze się skończyło. Aligatory żyją średnio 60 do 70 lat. Marta jest więc prawdziwą rekordzistką – podkreślają pracownicy płockiego zoo.

(oprac. nkk/mat.pras./PAP)

KONCERT

Świat płonął wojną - ONI miłością

WARSZAWA
20 maja 2022
godz. 19.00
Marszałkowska 7

Stowarzyszenie Wolnego Słowa
Klub Gazety Polskiej

SŁOWA I MUZYKA:
Barbara Tuzel Górczewska
Leszek Czajkowski

WYSTĄPIĄ
AUTORZY



BLANKENAU OCHODZI Z PROJEKTU WARSZAWA

SIATKÓWKA \ Jay Blankenau zęga się z Projektem Warszawa po sezonie 2021/2022. Kanadyjski rozgrywający dołączył do stołecznego zespołu przed rozpoczęciem zeszłorocznych rozgrywek z tureckiego Arkas Spor i rozegrał w warszawskich barwach 25 spotkań w PlusLidze oraz reprezentował drużynę w europejskich rozgrywkach CEV Ligi Mistrzów. Wraz z reprezentacją Kanady awansował m.in. do ćwierćfinału turnieju igrzysk olimpijskich w Tokio.

foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Legia w pierwszym meczu we Wrocławiu przegrała ze Śląskiem 72:76 | fot. Przemysław Karolczuk/400mm

Legia nieznacznie gorsza, dziś mecz nr 2

W pierwszym meczu serii finałowej Energa Basket Ligi WKS Śląsk Wrocław pokonał Legię Warszawa 76:72 i wykonał pierwszy krok w kierunku mistrzostwa Polski. Legioniści odrobili 12-punktową stratę, wyszli na prowadzenie, ale końcówka spotkania należała do gospodarzy.

Artur Szczepanik

Hala Stulecia we wtorek wypełniła się do ostatniego miejsca i przypominały się stare czasy, kiedy bilety na mecze koszykarskiego Śląska były towarem mocno pożądanym. Nawet mecze polskiej reprezentacji siatkarzy podczas mistrzostw świata w 2014 r. nie wzbudzały tak ogromnego zainteresowania.

Pierwsze punkty zdobył weteran polskich parkietów Łukasz Koszarek, później jeszcze z dystansu trafił Raymond Cowels III (4:5), ale od tego momentu inicjatywę zaczął przejmować niesiony ogłuszającym dopingiem Śląsk. Wrocławianie odskoczyli na 13:5, a po trafieniu Tralisa Trice'a na dwie i pół minuty przed końcem kwarty było już 25:13.

Gospodarze świetnie bronili i zmuszali przyjezdnych do oddawania rzutów z trudnych pozycji albo tuż przed upływem 24 sek. Stąd też Legia miała skuteczność z gry na poziomie 36 proc., a Śląsk – 66 proc.

Druga kwarta rozpoczęła się fantastycznie dla Legii, która w niespełna 3 min odrobiła straty i doprowadziła do remisu (29:29), a po złym podaniu Szymona Tomczaka i akcji trzypunktowej Muhammad-Ali Abdur-Rahmana wyszła na prowadzenie 32:29. Goście zaczęli trafiać z dystansu, ale też nie pozwalali Śląskowi na zdobywanie łatwych punktów.

W połowie meczu gospodarze prowadzili 44:43. W trzeciej kwarcie nadal wynik oscylował wokół remisu. Przy stanie 50:50 Travis Trice zdobył 5 pkt z rzędu i Śląsk odskoczył. W tym fragmencie kibice oglądali na boisku pojedynek Trice kontra Robert Johnson. Obaj Amerykanie wzięli ciężar gry na siebie i często decydowali się na indywidualne akcje.

Decydującą odsłonę meczu Śląsk rozpoczął, prowadząc 62:57, i zanosilo się na emocjonującą końcówkę. Pierwsze minuty czwartej kwarty wrocławianie wygrali 6:0 (68:57) i trener Wojciech Kamiński poprosił o czas. Po niej przewaga Śląska przestała rosnąć. Kiedy od stanu 72:60 przyjezdni doprowadzili do 72:68, o przerwę poprosił trener Andrej Urlep. Po wznowieniu gry wrocławianie popełnili dwa błędy, ale goście nie potrafili ich wykorzystać. Pół minuty przed końcem spotkania Legia przegrywała już tylko 72:74.

W kolejnej akcji faulowany był Ivan Ramljak i wykorzystał dwa rzuty osobiste. W hali już nikt nie siedział i panował potworny tumult. Legia miała 19 sek., na rzut za 3 pkt zdecydował się Abdur-Rahman. Piłka nie wpadła do kosza i wygrana Śląska po 18 latach przerwy w występach w finale stała się faktem. Dla Legii była to natomiast pierwsza porażka w tegorocznym play-off.

– Dziękuję moim zawodnikom za zaangażowanie – powiedział trener Legii, Woj-

ciech Kamiński. – Nie był to najlepszy nasz mecz w tym sezonie. Nie zrealizowaliśmy tego, co sobie zakładaliśmy przed spotkaniem, a do tego w kluczowym momencie nie przypilnowaliśmy zawodników Śląska, nie skoczyliśmy, nie zebraliśmy piłek. Nie byliśmy dzisiaj daleko, aby wygrać. Następnym razem lepiej przypilnujemy Olka Dziewę oraz Tralisa Trice'a, aby nie dać się mu rozpędzić. Są małe rzeczy do poprawy i postaramy się, aby już w następnym meczu lepiej to funkcjonowało – obiecał szkoleniowiec.

Kapitan legionistów Łukasz Koszarek wierzy, że dzisiaj jego zespół zagra mądrzej. – Byliśmy niecierpliwi, nie tak jak to było dotąd w play-off. W kolejnym meczu na pewno musimy zacząć inaczej, z innym nastawieniem. Poprawimy błędy i staniemy do walki o zwycięstwo we Wrocławiu – zapowiedział.

– Mecz był taki, jak się spodziewaliśmy, czyli bardzo trudny – przyznał trener Śląska, Andrej Urlep. – Mieliliśmy bardzo dobrą pierwszą kwartę, ale nie utrzymaliśmy rytmu i daliśmy rywalom wrócić do gry. W drugiej połowie oba zespoły bardzo dobrze broniły i trudno zdobywało się punkty. Cieszymy się ze zwycięstwa, ale to dopiero pierwszy mecz. Wiemy, jak gra Robert Johnson, i byliśmy na niego przygotowani. Wiemy, że bierze ciężar gry na siebie. Popełniliśmy jednak kilka błędów i pozwoliliśmy mu wykorzystać jego atuty – przyznał Słoweniec.

Do kolejnych meczów Legia przystąpi poważnie osłabiona. Do wykluczonego wcześniej z powodu kontuzji amerykańskiego środkowego Adama Kempa dołączył we wtorek skrzydłowy Grzegorz Kulka, który opuścił boisko z kontuzją, która wyklucza go aż do końca sezonu.

Kolejny mecz we Wrocławiu dzisiaj o godz. 20.40, ale już nie w gigantycznej Hali Stulecia, ale w dużo mniejszej hali Orbita.



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Legia szykuje letnie transfery

Legia Warszawa szykuje wzmocnienia na przyszły sezon. Tak jak zapowiadał dyrektor sportowy Jacek Zieliński, na Łazienkowską trafią głównie piłkarze, za których nie trzeba będzie płacić odstępnego. Niestety zanosilo się na to, że do klubu trafią głównie obcokrajowcy.

Legia jest już o krok od podpisania kontraktu z czołowym w ostatnich latach piłkarzem Lecha Poznań – pomocnikiem Pedro Tibą. Problem jest z nim niestety taki, że ma już 34 lata i w ostatnim sezonie nie był wyróżniającym się graczem nowego mistrza Polski, a raczej pierwszym rezerwowym.

Umiejętności Portugalczyka są jednak niezaprzecalnie wysokie. Nie wiadomo, jak jest z nimi u innych kandydatów do gry w Legii. Blisko podpisania umowy ze stołecznym klubem jest podobno Słoweniec Blaz Kramer. Liczący ponad 190 cm napastnik w ostatnim sezonie został mistrzem Szwajcarii, razem z FC Zurych. Problem w tym, że 25-latek był tam głównie rezerwowym i sezon kończy z niezbyt imponującym bilansem czterech goli w sezonie. Ogółem w szwajcarskiej ekstraklasie zagrał 84 razy, zdobył 21 bramek i miał 13 asyst.

Kolejny kandydat do Legii to 28-latek skrzydłowy, Aleksandar Cavrić. Serb ostatnio występował w Slovanie Bratysławy. Spędził w nim pięć sezonów. Wcześniej był graczem belgijskiego KRC Genk, duńskiego Aarhus GF, OFK Belgrad i dwóch klubów ze Zrenjenina – Proletera i Banatu. W obecnym sezonie zagrał we wszystkich rozgrywkach w 42 spotkaniach, w których strzelił cztery gole i przy trzech asystach.

Legii boczny pomocnik będzie niezbędny, bo z klubu odchodzi Benjamin Verbić, a niepewna jest także przyszłość Pawła Wszołki. Do Legii może też trafić gruziński bramkarz Łazarz Kupata-dze. Poleca go były napastnik warszawskiego klubu, Władimir Dwaliszwili. Dwukrotny reprezentant Gruzji w ostatnim sezonie bronił w Dinamo Batumi.

(as2)